Nr 245b Dnia 21 września. Piątek. Dnia 9 (21) września 1883 r.

Prenumerata:
(*od 1-go października r. b.*)
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie z dwukrotną przesyłką dziennie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Numer pojedynczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz 10-ej rano do 1-ej w południe.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się nabożeństwa odpustowe, mianowicie:

Ku czci św. Tekli w kościołach: św. Józefa Oblubieńca N. Marji P. po-karmelickim i św. Marcina po-augustjańskim. Św. Tekla panna i męczenniczka, nawrócona była do wiary świętej przez św. Pawła apostoła w mieście Ikonjum, w Azji mniejszej.

Pamiątki doroczne poświęcenia kościołów:

św. Krzyża—poświęcenia dopełnił kardynał Radziejowski, prymas, w r. 1696;

św. Marcina—poświęcenia dopełnił w r. 1744 Franciszek Kobielski, biskup łucki;

św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej—poświęcena dopełnił w r. 1737 Stanisław Hozjusz, biskup poznański;

św. Karola Boremeusza na Powązkach—poświęcenia dopełnił w r. 1850 ks. Antoni Fijałkowski, ówczesny administrator djecezji.

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) pierwsze nieszpory, poprzedzające w tymże kościele nabożeństwo odpustowe ku czci błog. Ładysława z Gielniowa, odbyć się mające pojutrze, t. j. w niedzielę.

Przegląd polityczny.

Markiz Tseng powrócił do Paryża i we wtorek odbyła się pierwsza konferencja pomiędzy nim a panem Ferrym w obecności posła francuskiego przy dworze angielskim, Waddingtona. Według zgodnych zapewnień dzienników francuskich, od decyzji tych trzech dyplomatów zależy obecnie kwestja pokoju lub wojny pomiędzy rzecząpospolitą francuską a Chinami. P. Challemel Lacour musiał usunąć się na czas rokowań z Paryża, ponieważ znana szorstkość i gburowatość tego ponurego „męża stanu” i historyka wywołała osobiste niesnaski w poselstwie chińskiem i markiz Tseng czuł się zmuszonym upraszać pana Ferry, aby uwolnił go od nieprzyjemności dalszego komunikowania się z gwałtownym ministrem. W *Journal officiel* pojawił się przeto w poniedziałek osobny dekret prezydenta rzeczypospolitej, mianujący pana Ferry „na czas nieobecności” czyli przymusowego urlopu pana Challemel Lacour—ministrem spraw zagranicznych.

Ministrowie często wyjeżdżają na urlopy, nawet dłuższe, a mimo tego koledzy, czasowo ich zastępujący, nie otrzymują w tym celu osobnych nominacyj. Możnaby przeto sądzić tym razem, że dekret, o którym mowa, otwiera p. Challemel Lacour pożądaną furtkę do zupełnego usunięcia się z gabinetu, z czego zapewne paryskie sfery dyplomatyczne szczerze byłyby uradowane. Ci mistrze etykiety częstokroć dawali się już słyszeć z utyskiwaniami na „niewysłowione” maniery p. ministra. Zresztą dotychczasowe powodzenia jego polityki zewnętrznej nie zjednały mu sympatji. Nieprzezorności i krótkiemu wzrokowi, zapruszonemu bielmem szowinizmu, pana Challemel Lacour zawdzięcza Francja błotnistą sytuację, w jakiej ugrzęzła teraz w obliczu Chin. Jeżeli lord Granville nie wydobędzie nawy francuskiej z mielizny, na której osiadła, to zaiste położenie gabinetu pana Ferry wobec zbliżającej się sesji izb nie obudza zazdrości.

To wezwanie interwencji lorda Granville'a, w którego zamku Walmer Castle odbyła się dnia 14 b. m. pierwsza konferencja markiza Tsenga z p. Waddingtonem, jest dla Francji zarówno upakarzającem, jak niebezpiecznem. Francja jest rywalką Anglji na morzach i lądach dalekich; pragnęła ona zainaugurować wielką politykę kolonjalną wbrew interesom i życzeniom Anglji, nie zaś pod jej protektoratem. Wyprawy nad Kongo, do Madagaskaru i Tonkinu miały oznaczać akt zemsty ze strony Francji za wyrzucenie jej przez Gladstone'a z Egiptu. Tymczasem nieprzezorność i pyszałkowatość panów Ferry i Challemel Lacour zmusza ich dzisiaj do formalnego proszenia się angielskich mężów stanu, aby dopomogli do ugaszenia płocho wszczętego pożaru. Nie obejdzie się przytem bez wtajemniczenia lorda Granville'a w niejeden z ukrywanych dotąd starannie sekretów rządu francuskiego co do planów i dróg przyszłej akcji kolonjalnej. Rozjemca ma prawo przejrzenia aktów sporu, a w tych aktach zamyka się cała treść filozofji politycznej panów Ferry i Challemel Lacour. Zawsze to nieprzyjemne, gdy ktoś trzeci przeziera nasze papiery rodzinne i majątkowe. A cóż dopiero, jeżeli ten trzeci jest znanym i uznanym rywalem i przeciwnikiem!

République française przez patrjotyzm francuski i patrjotyzm stronnictwa broni gorąco dzieła pana Ferry, zwanego przecież „wice-Gambettą”... Usiłuje ona prostować krzywe ścieżki, byle co prędzej wywieść rząd z pomiędzy wirów Scylli i Charybdy. Za jeden ze skutecznych środków ocalenia honoru dzisiejszego rządu i usprawiedliwienia przyjętego pośrednictwa Anglji uważa ona argumentację, nadającą zatargowi francusko-chińskiemu charakter starcia się dwóch ras: żółtej z kaukaską, dwóch cywilizacyj: azjatyckiej z europejską...

Według *République française* w sporze z mandarynami pekińskimi nie chodzi o aneksję Tonkinu lub upokorzenie „królika” anamitańskiego przez Francję, lecz o przekonanie Chin, że Europa, dzięki przewadze swego genjuszu cywilizatorskiego, ma prawo do torowania dróg swojemu handlowi i przemysłowi, swojej inteligencji i sztuce, na obszarach, gdzie władało dotąd barbarzyństwo azjatyckie. Chiny bronią się przeciw ujarzmieniu przez Europę obszarów, dotąd wyjaławianych systematycznie przez skostniałą pseudokulturę chińską. Walka z Chinami zatem byłaby — według *République française* — krucjatą nowoczesnych elementów cywilizacyjnych przeciw zachowawczym pierwiastkom Azji. Walka pod tem hasłem leży w równym interesie Anglji, jak Francji.

Zapewne lord Granville uśmiecha się pobłażliwie, czytając przy kawie niezręczne paradoksy gazet francuskich tej wartości...

Z Sofji nadeszła wczoraj ważna wiadomość o utworzeniu nareszcie nowego gabinetu narodowo-bułgarskiego, w którego skład wchodzą naczelnicy stronnictw: zachowawczego i liberalnego. Narodowym nazywamy przyszły rząd bułgarski dlatego, ponieważ na czele jego stoi rodowity bułgar, p. Dragan Cankow. Telegram nie powiada czy jenerałowie Sobolew i Kaulbars wejdą w skład nowego

Kronika powszechna.

Traktat o zmienności ludzkiej. — Paralela między człowiekiem a surdutem. — Wywody fizjologiczne pod skalpelem arytmetyki.—Teorja procentów składanych w zastosowaniu do oddychania i obiegu krwi.—Czy pięć rubli jest niczem?—Jeszcze parę poprawek rachunkowych.—Krótka rozprawka o istnieniu djabła i prawdziwości pewnego o nim przysłowia.

W niepospolicie napisanej książce p. W. M. Dębickiego p. n. „Nieśmiertelność człowieka”, o której wspomniałem na końcu poprzedniej kroniki, poruszoną jest kwestja tożsamości człowieka, wobec ciągłej zmiany i przetwarzania się cząstek składających jego ciało.

Dawniejsza, stara tradycja twierdziła, że człowiek zmienia się co 7 lat, czyli, że po upływie siedmioletniego okresu już w ciele naszem niema ani jednej cząsteczki tej samej co była przedtem. Według tej teorji człowiek jest jako surdut, któremu w ciągu lat siedmiu zmieniano w różnych czasach rękawy, kołnierz, plecy, przód, poły, podszewkę i guziki, tak że się zdawał ciągle tym samym surdutem, ponieważ zmiana następowała zawsze częściowo, a w rzeczywistości nie ma już w nim najmniejszego źdźbła dawnej całości.

Opierając się na tym starożytnym poglądzie, sławny Jan Paweł Richter zrobił humorystyczną uwagę, że małżonkowie po upływie siedmiu lat od dnia ślubu nie mają już prawa żyć z sobą, bo nie są już tymi samymi, którzy sobie przysięgali miłość, wierność i uczciwość z jednej, a toż samo, z zastąpieniem uczciwości przez nigdy nie wykonywane posłuszeństwo, z drugiej strony.

Dzisiejsza fizjologja mniej więcej tak samo zapatruje się na ten przedmiot, tylko perjod przemienności człowieka skraca do nadzwyczaj krótkiego czasu. Autor książki, którą na początku wspomniałem, przytacza w tej mierze kilka zdań niezaprzeczonych powag. Moleschott twierdzi, że 30 dni wystarcza do odnowienia całego ciała, według Liebiga odnowa całego ciała następuje w ciągu 25-ciu dni, a według Bocka po kilku tygodniach ciało nasze staje się zupełnie nowem.

Rzeczywiście na pierwszy rzut oka nikt temu zjawisku nie zaprzeczy. Wiemy, że całe ciało nasze rośnie, wiemy, że rosną nam włosy, paznogcie i t. d. A wzrost ten nie odbywa się jak przyrastanie kapitału przez doliczanie pewnego procentu, lecz przez pewne ubytki i przybytki. Z każdem odetchnieniem pewne cząstki wychodzą z naszego ciała, z każdem wciągnięciem powietrza w płuca wchodzą w nie inne. Mamy wewnątrz siebie piec, w którym pali się ciągle i powietrze wciągane w oddychaniu i spożywane pokarmy, a proces palenia się jest w każdym razie procesem przemiany. Że nam skóra nowa szybko porasta, wiemy ztąd, że po skaleczeniu jej następuje w ciągu dni kilkunastu zabliźnienie tak dokładne, iż nie znać najmniejszego śladu poprzedniego rozdarcia. Jest to świadectwo zejścia skóry rozdartej a porośnięcia nowej, całej. Nawet czaszka nasza i szkielet cały nie są stałemi, lecz podlegają zmianie: z miękkich chrząstek w młodości przechodzą one w kość twardą, co także jest świadectwem ubywania pewnych a przybywania innych cząstek.

Prawdą jest również, iż te ubytki i przybytki w ciągłej przemianie materji, składającej się na nasze ciało, wynoszą tyle, iż w ciągu miesiąca mniej więcej, jak chce Moleschott i inni powyżej wspomniani uczeni, ilość ich równa się całkowitej wadze całego ciała. Nie idzie jednak zatem, żeby po miesiącu lub po dwóch, jak chcą teraźniejsi uczeni, albo nawet po siedmiu latach, jak chcieli dawni, nic już absolutnie nie pozostawało w nas z tych cząstek, jakie przed temi terminami w skład naszego ciała wchodziły.

Sprzeciwia się takiemu poglądowi tegoczesnej i dawnej fizjologji dawniejsza od nich obu arytmetyka i logika.

Obie te siostry powiadają, że powyżej przytoczone zdania uczonych, o zmienianiu się zupełnem organizmu ludzkiego w ciągu miesiąca, byłyby najzupełniej prawdziwe tylko w takim razie, gdyby ta przemiana odbywała się w taki sposób jak z owym surdutem, to jest gdyby na pierwszego zmieniały nam się oczy, w drugim dniu miesiąca nos, trzeciego zęby ze szczękami, czwartego czaszka z mózgiem i t. d. Na tej drodze przyszlibyśmy wreszcie do tego, że zupełnie kto inny w pierwszym dniu następnego miesiąca odbierałby płacę miesięczną, a nie ten kto w poprzednim miesiącu na tę płacę pracować zaczynał.

Na szczęście jednak przemiana nasza nie odbywa się w ten sposób. Codzień ubywa nam, przypuśćmy 30-ta część wagi i tyleż jej z zewnątrz przybywa, mimo to jednak pozostajemy organizmem skończonym, zupełnym, dzisiaj takim samym jak wczoraj. Nazajutrz zatem, jeżeli nam ubędzie znowu 30-ta część wagi, to niekoniecznie będzie to jedna z owych 29-ciu, które nam pozostały z dnia poprzedniego, ani też ta, która nam w dniu poprzednim przybyła, lecz utracimy 30-tą część każdej z nich. Ustąpi przeto 30-ta cząstka tego przybytku, który wczorajszy ubytek zastąpił, a dalszy ubytek dawnej, przedwczorajszej materji odpowiednio się zmniejszy.

Jeżeli to weźmiemy pod ścisły rachunek, to przekonamy się, że przy ubytku dziennym 30-ej części składającej nasz organizm materji, po upływie miesiąca pozostanie w nas jeszcze $36^1/_6$ proc. tej materji, która w skład naszego ciała przed miesiącem wchodziła, a po upływie roku czasu jeszcze będzie w nas jakaś, przynajmniej dwóchkroćstotysięczna, cząstka materji pierwotnej.

Ba!... dwukroćstotysięczna cząstka, to tyle co nic!—zawoła jaki zwolennik nieomylności Mole-

rządu. Co do pierwszego tyle tylko jest obecnie już wiadomem, że w ręce p. Cankowa, niedawnego wygnańca, złożył on przewodnictwo gabinetu. Nowy ustrój rzeczy jest widocznie kompromisem pomiędzy księciem Aleksandrem a panem Joninem. W ostatnich czasach uważano p. Cankowa za przedstawiciela stronnictwa w Bułgarji, sprzyjającego Rosji. Swoją drogą pamiętamy niedawne *interview* p. Cankowa z pewnym dziennikarzem wiedeńskim, w którem dzisiejszy prezes gabinetu rozwijał wymownie teorję „Bułgarji dla bułgarów”.

Br. Z.

W sprawie guwernerów.

III.

Przypuszczając tedy, że upatrzony wychowawca jest umiejętnie wykształconym i praktycznym pedagogiem, że umie panować nad sobą, posiada energiczną wolę i czystość umysłu, że nie wychowywa panowaniem i rozkazem ale miłością, że trzyma się słów papieża Grzegorza, przytoczonych przez Piramowicza: „Niech będzie surowość, ale nie rozjątrzająca, niech będzie miłość, ale nie miękcząca”, to niemniej będzie dobrze wiedział, że jednym z najważniejszych czynników wychowania jest jego przykład własny. Im młodsze dziecko, tem pochopniejsze do naśladowania widzianego wzoru. Zachowanie się więc jego zewnętrzne, jego mowa, ruchy i codzienne z uczniem prace powinny mieć taką cechę, iżby służyły celom wychowawczym. Wpływ, jaki wywiera przykład wychowawcy, jest tak potężny, że nawet po śmierci jego działa wciąż na wychowanka i kieruje jego uczynkami. Słusznie komisja edukacyjna powiedziała, że „każdy nauczyciel powinien być o tem przekonany, iż przymioty jego rozumu i serca wpłyną w rozum i serce ucznia”.

Wszelako w tym punkcie konieczne są pewne warunki, a z drugiej strony pewne zastosowanie się ze strony wychowawcy.

Przedewszystkiem wychowawca, któremu rodzice powierzają swe dziecko, powinien wzbudzić w nich tyle zaufania, aby mu zostawili swobodę zupełną w wykonaniu wychowawczego obowiązku, musi on mieć „wolną rękę”, rozporządzać czasem swego wychowanka, rozwijać ułożony program nauk zupełnie swobodnie, porządkować prace i odpoczynki, zabawy, dobierać lub usuwać pewne towarzystwo, czuwać nad moralnością, prowadzić do poznania coraz szerszych stosunków towarzystwa krajowego i ludzkiego.

Atoli wszystko to nie zawsze i nie w każdym domu będzie zawisłem jedynie tylko od samego wychowawcy. Stany wyższe, domy zamożne, stare rody przechowują i zachowują u siebie pewne formy, które należy uszanować; mają one bowiem podstawę albo w historji rodu samego, albo w obyczajach przejętych od przodków, albo w zwyczajach wyższego towarzystwa. Wychowawca tedy, przyjmując obowiązki w takim domu, powinien najpierw „zrekognoskować pole”, starać się poznać rodziców, swego wychowanka, otoczenie zwyczaje, a dopiero ułożyć swój „plan operacyjny”. Zapatrywanie się takich domów na pierwszeństwo swego stanu, na przewagę majątkową, wychowawca powinien wprawdzie uszanować, nie burzyć, ale zarazem wykazać prawdziwą ich wartość, przedstawić jakim sposobem najzbawienniej tych darów dla siebie i społeczeństwa należy używać. Jeden ze znakomitych pedagogów nieźle radzi, aby wychowawca przybywający świeżo do nieznanego sobie domu przez 14 dni pierwszych milczał, uważał, rozpatrywał się, nabył wymaganych i przyjętych tam form i dopiero potem usta swoje otworzył.

Co do tych form zewnętrznych, wyborne daje pouczenie Piramowicz, mówiąc: „W mowie, w ruszaniu i wszelkiem postępowaniu zachować przystojność i powagę, nie przydając sobie śmiesznej miny w chodzeniu, gadaniu i innych okolicznościach, nie mówiąc o sobie, o swojej nauce z hardością i dumą; bowiem takie sposoby spostrzegłszy dzieci, wyszydzą i między sobą obmówią; ale wszystko czynić ma z prostotą szlachetną, gładko i naturalnie.”

Dlatego żaden wychowawca nie powinien zaniedbywać przyswojenia sobie wykształcenia towarzyskiego. Prawda, że natężona praca umysłowa odziewa go pewną sztywnością i pedanterją i pewną obawą uchybienia formom przyjętym w życiu towarzyskiem. Ale właśnie ta jego praca stanie mu się lżejszą, a nawet przyjemniejszą, jeżeli wejdzie w dobrane towarzystwo i nabierze potrzebnego poloru i ogłady; pozna on przytem, jakie wyobrażenia o wychowaniu i wykształceniu są powszechne, będzie umiał albo z tego skorzystać dla dobra wychowanka, albo fałszywe zapatrywania sprostować i zajmie w domu takie stanowisko, jakie się należy jego ważnym obowiązkom.

Wspomniałem, że pewne warunki dobrego wychowania zależą od rodziców.

Najdzielniejszy wychowawca nie dopełni przy najlepszej chęci swoich obowiązków, jeżeli ze strony rodziców swego wychowanka nie dozna pewnego poparcia. Już wspominaliśmy, że rodzice, raz zdecydowawszy się na wybór jego osoby—a dzieje to się prawdopodobnie po dokładnej rozwadze i poznaniu człowieka—powinni mu zupełnie zaufać, być dla niego osobliwie w sprawie wychowania całkiem otwartymi i żądać od niego otwartości. W raz ułożonym programie nauk, nie powinni nic zmieniać. Zdarzyło nam się słyszeć np. wyrzut ze strony rodziców czyniony wychowawcy: „Po co pan męczysz Józia tą łaciną? wszak on jej zupełnie potrzebować nie będzie?” I Józio potem nietylko nie przykładał się do łaciny, ale do żadnych innych nauk.

Nie należy obarczać wychowawcy nadmierną pracą około wychowanka. Powinien wprawdzie być pewien stały porządek i czas dla nauk wyznaczony, jednak ze względów hygienicznych i pedagogicznych nauka dzienna nie powinna przechodzić 5-ciu godzin. Niech i chłopiec wypocznie swobodnie i wychowawca odetchnie.

Wychowawca niech będzie jedynie wychowawcą; do innych zajęć i posług nie może on być używany, chyba taki pseudopedagog, który sam stręczy się z „wiadomościami gospodarskiemi”. Jeżeli rodzice uważają w jego postępowaniu coś nieodpowiedniego, nigdy tego wyrzucać mu nie powinni w obecności dziecka, nigdy go wobec niego ganić lub poniżać. Poniżaniem wychowawcy do rzędu sług, poniżają własne dziecko, a przecież podnieść je i uszanować winni. W ogólności bardzo zbawienny wpływ na cały tok wychowania i nauczania wywiera przyzwoite, z pewnem poważaniem połączone obejście się rodziców z wychowawcą; a objawia się to nietylko przy każdem zetknięciu się z nim, ale oraz w stanowisku, jakie mu nadane zostaje w domu, w jego wynagrodzeniu, mieszkaniu, usłudze, w ustanowionym jego stosunku do innych na dworze przebywających oficjalistów i służby. Odszczególniając jego osobę, odszczególnia się własne dziecko.

Otóż po skreśleniu tego obrazu dobrego wychowawcy zapytać się godzi, gdzież to tacy pedagogowie się kształcą, gdzie ich szukać należy?

Kształcą się teoretycznie w szkołach wyższych, praktyki nabywają bądź w zakładach publicznych, bądź w domach prywatnych przez czas dłuższy, dają się poznać publiczności swojemi dziełami literackiemi, a szukać ich należy nie za granicą u obcych, lecz u siebie w kraju.

O tem jeszcze kilka słów pomówimy.

St. Sobieski.

Echa z Chorwacji.

Obecne położenie. — Miłosne uczucia węgrów dla Chorwacji. —*Magyar ember* w dobie centralizmu i potem.—Zawód sprawiony Europie.—Ucisk finansowy i obowiązki patrjotyczne.—Starczewiczanie jako kozieł ofiarny.

Chorwacja ciężkie przechodzi chwile.

Uliczna awantura, *gungula*, jak ją tu nazwano, z łaski upornego szowinizmu węgierskiego, wtrąciła ją w zamęt, dziś już okupiony krwią ludzką, która może jeszcze większemi popłynie potokami.

Zły zasiew przyniósł znowu plon opłakany. Węgrzy, co tak syrenim głosem wabili niegdyś chorwatów do sojuszu ze sobą, teraz wyciągnęli pazury i dziwią się, że ich po owych pazurach uderzono, zanim jeszcze ofiarę swą na dobre uchwycić zdołali. Dziwną snać wydaje się niejednemu, że tyle hałasu o marne napisy zrobiono, ale kto się przyjrzy położeniu rzeczy, ten nie będzie poczytywał rozruchów za „*much ado about... little*“. Szyldy z napisami obcemi są zapewne drobnostką, ale ta drobnostka spadła niby kropla do przepełnionej czary.

---

schotta, Liebiga i Bocka,—jeżeli w człowieku tylko tyle z dawniejszego zostało, to może śmiało twierdzić, że jest innym.

Nie przeczę temu, ale z zastrzeżeniem, iż twierdzenie takie będzie tylko zbliżonem do prawdy a nie prawdziwem. Dwukroćstotysięczna cząstka to nie jest nic, to jest tyle co 5 rs. dla tego, kto ma miljon majątku. Zażądajcie od tego miljonera pięciu rubli, nie żadnem innem prawem, tylko dlatego, że to dla niego nic, a zobaczycie jak się zżymnie.

Bez względu na swą małość pozorną, ten drobny ułamek „jedna dwochkroćstotysięczna” dowodzi, że choćby człowiek sto lat żył, zawsze w nim pozostanie pewna materjalna cząstka tego samego ciała, które miał w dzieciństwie, pewna odrobina tej odrobiny, która była jego zarodkiem, a która mimo całej swojej drobności z miljardów atomów się składała.

Ale jeszcze pod jednym względem ów rachunek Moleschotta i Liebiga trzeba poprawić. Prawdą jest niezaprzeczoną, że codziennie tracimy różnemi drogami i odzyskujemy napowrót przynajmniej 30-tą część naszej wagi—Bock nawet powiada, że czternastą—ale też równie niezaprzeczoną jest prawdą, że przedewszystkiem i w największej ilości tracimy te właśnie cząstki, które nam tylko co przybyły. W powietrzu, które wdychamy, jest 79 proc. azotu, a tylko 21 proc. tlenu, otóż ta mniejsza tylko cząstka, tlen, pozostaje w naszym organizmie, a większa ustępuje natychmiast. Podobnież dzieje się z innemi przybytkami pokarmów, napojów i t. p. Gdybyśmy przyjęli za zasadę stosunek składu powietrza, toby się okazało, iż z owej 30-tej części przybytku dziennego zaledwie 0·007 naszego organizmu na dzień się zmienia, czyli że po upływie miesiąca jest w nas jeszcze około 81 proc. tychże samych cząsteczek materji, które w nas były przed miesiącem, a po upływie roku jeszcze blisko 8 proc.

I ten przecież rachunek jeszcze zmodyfikować trzeba i te cyfry jeszcze powiększyć!...

Cząstki naszego ciała nie zmieniają się z równą szybkością. Najprędzej, jak widzieliśmy, ulegają przemianie te, które najpóźniej w ciało weszły, inne zaś tem są trudniejsze do usunięcia, im dłużej w ciele się znajdują. Części płynne szybciej ulegają zmianie, niż miękkie elastyczne włókna, te ostatnie prędzej się przetwarzają niż róg paznogci, a róg znowu prędzej niż kość. Jest więc i tu pewne prawo matematyczne, które da się wyrazić formułą, że im dawniej jaka cząstka w ciele ludzkiem przebywa, tem stalej w niem osiada, tem mniej jest narażoną na usunięcie.

Gdybyśmy za pomocą odpowiedniego rachunku i tę poprawkę jeszcze do obliczeń powyższych wprowadzili, okazałoby się może, iż starożytni, którzy w zmienianie się ciała ludzkiego co lat siedm wierzyli, bliżej byli prawdy od współczesnych nam uczonych, którzy na zasadzie cyfr *brutto* przybytku i ubytku wagi o tej kwestji chcą decydować, oraz, że przynajmniej w zastosowaniu do tego pytania zupełną miał słuszność zacytowany przez p. W. M. Dębickiego dr Hoppe-Seyler, profesor uniwersytetu w Strassburgu, kiedy w dziele p. n. „Chemja fizjologiczna” powiedział, iż dotychczasowe badania, jakkolwiek mozolne i prawdziwie zasługujące na uwagę, przedstawiają tylko w bardzo grubych i niepewnych zarysach stosunki przemiany materji. Naszem przynajmniej zdaniem wszelkie dowodzenia, iż organizm człowieka wskutek tej ciągłej przemiany może się tak zmienić, iżby w nim absolutnie nic nie pozostało z pierwotnego organizmu, nie wytrzymują najlżejszej krytyki, najsłabszego dotknięcia skalpelem rozumowania uzbrojonego w logarytmy. Pomimo wszystkich dowodzeń szkoły materjalistycznej, człowiek *nawet materjalnie* nie jest surdutem lub maszyną, które przez wyjmowanie ciągłe rozmaitych cząstek i zastępowanie ich nowemi dałyby się w końcu, wcale o tem nie wiedząc, w całości przeistoczyć na inne.

Łaskawi czytelnicy raczą mi darować, że tej każdego zresztą obchodzącej kwestji, całą dzisiejszą poświęciłem kronikę. Uczyniłem to dlatego, żem nie chciał brać pod rozwagę zajmującego dzisiaj wszystkich pytania, czy będzie wojna czy nie będzie i że nie byłem jeszcze dostatecznie przygotowany na odpowiedź pani Carmen Vittorinie, która w liście do nas pisanym pragnie otrzymać rozwiązanie zagadki, czy istnieją djabli czy nie? Zaintrygowany tym listem szukam już od dni kilku w historji i kronikach dowodu, że stało się kiedykolwiek na świecie coś takiego, coby się bez interwencji szatana stać nie mogło i znaleźć go nie mogę. Obawiam się, żebym nie przestał być chrześcijaninem, gdybym złożone na chrzcie św. wyparcie się szatana i spraw jego posunął aż do zaprzeczania bytu jego piekielnej osoby. Lękam się, żebym nie wpadł w protestantyzm, gdybym z Schleiermacherem uznał, iż wiara w djabła nie jest koniecznym warunkiem wiary w Chrystusa, zwłaszcza, iż pamiętam ewangelję, która mówi wyraźnie, że Chrystus był kuszony przez djabła, oraz słowa św. Jana, który w rozdz. I w. 3 i 8 powiada: „Na to się okazał Syn Boży, aby zepsował dzieła djabelskie.” Mimo to wszystko w wątpliwościach moich pociesza mnie okoliczność, iż w *Credo* niema wzmianki o szatanie, chociaż jest mowa o „piekłach”, że w katalogu prawd niezbędnie do zbawienia potrzebnych niema dogmatu o istnieniu djabła i że w modlitwie, której nas sam prawodawca naszej religji nauczył, jest mowa o zbawieniu od „złego” jako idei, a nie jako osoby substancyjnego jakiegoś ducha. Jeżeli p. Carmen Vittorinie te moje dość niejasne pojęcia o djable nie wystarczają, niech raczy odczytać w *Pamiętniku religijno-moralnym* z r. 1861-go na miesiąc luty rozprawę ks. M. Nowodworskiego, a dowie się co kościół o nim naucza. Ja bliższemi informacjami służyć nie mogę, zgadzam się jednak z tymi, co na mocy przysłowia twierdzą, iż niekoniecznie musi on być tak straszny, jak go malują artyści, przed którymi podobno nigdy nie pozował...

W. Skiba.

Węgrzy zwabili w roku 1867-ym nieoględnych chorwatów do ugody, do związku, przyrzekając im, że będzie to związek bratni, wprawdzie nie na całkiem równych prawach, coś w rodzaju stosunku między starszym i młodszym bratem. I w rodzinach zdarza się często, że starszy brat maltretuje młodszego, zwłaszcza mając do niego coś na serduszku. A węgrzy mają to coś na sercu, nie mogą oni zapomnieć r. 1848-ym i w chorwatach widzą zawsze tych samych junaków Jelaczicowych, co im doskonale dali się ongi we znaki.

Węgier serdecznie chorwata nienawidzi. Propagandą nienawiści zajmują się bezustannie pisma czasowe, oddzielne książki z dziejów rewolucji roku 1848-go, pamflety polityczne, nawet poezja tak literacka, jak ludowa, oraz beletrystyka gorliwie temu dopomagają. Huzarzy węgierscy, jadąc przez Zagrzeb, nie zaniedbują zaśpiewać popularnej piosenki, mającej taki słodziutki refren:

Niech żyje dzielny huzar madjar,
Niech zdycha obszarpany chorwat!

Było to czystem faryzeuszostwem ze strony Déaka, gdy prawił posłom chorwackim o braterstwie, swobodzie, białej karcie, na której mieli napisać swoje żądania i t. d. Nawrzeszczano się wtedy *elyen horvat*, ale w duszy każdy *magyar ember* myślał: „no, teraz nam słońce świeci, poczekajcie, my wam zapłacimy za to co było!"

Wielu chorwatów zgadywało tę *arièrre pensée* madjarską i nic dziwnego, iż ludzie owi ugody nie przyznawali. Jest to jeszcze zagadką, którą może dopiero historja wyjaśni, co sobie myślał Wiedeń, zostawiając ugodę wolnemu porozumieniu się ludów ze sobą i czy naprawdę życzył sobie tego porozumienia. Niedarmo snać wołali starczewiczanie „nie chodźcie do Pesztu po nowe kajdany, raczej wytrzymajcie stare, bo te już spadać z was zaczynają". Być może, iż ucisk niemieckich centralistów byłby potrwał czas jakiś, ale przeciągać się długo nie mógłby wcale.

Zapewne, że *ucisk* niemieckiego centralizmu był stokroć cięższy, aniżeli *nacisk* madziarski. Ze zgrozą wspominają ludzie owe „pięćdziesiąte lata", kiedy w Wiedniu Bach odmawiał koronki i wydawał germanizacyjne dekrety, wysyłając przytem na wsze strony państwa urzędników z wszelkich narodów, specjalistów werbowanych po wszelkich kałużach społecznych. Dziś dreszcz przebiega po członkach chorwata, kiedy czyta komedję Józefa Eugenjusza Tomicza „Nowy porządek", gdzie autor jaskrawie odmalował obrazek rządów policyjnych „bachowskich huzarów", jak nazywano ową biurokrację, postrojoną niby przez ironję w czamarki z pętlicami. Wszelako była jedna pociecha w tej dobie — jarzmo gniotło wszystkich zarówno. Bachowa czereda dokuczała i czechom, rozumie się patrjotom, i Galicji i chorwatom, a najwięcej węgrom, pokutującym srodze za niedawny wybuch rewolucyjny. *Solamen miseriae socios habere malorum.*

Obecnie wszystkim ulżono, ale w niejednakowej mierze. Węgrzy dobili się stanowiska dominującego, już to dzięki swej wytrwałości, już przez niezbyt zaszczytną chytrość polityczną w roku 1866-ym, która coś zakrawała na... zdradę. Skoro poczuli, że im postronki już rąk nie krępują, dalejże chwytać za czuby niedawnych jeszcze towarzyszy niedoli.

Madjarzy sprawili światu istotną niespodziankę. Po rewolucji rozbiegli się po Europie, budząc wszędzie sympatje dla siebie. Witano ich owacyjnie, zbierano na nich składki, noszono ich niemal na rękach, jako... męczenników wolności. Jenerałowi Hainau sprawili łaźnię robotnicy w browarze Perkinsa w Londynie, poznawszy po sumiastych słomianych wąsach głośnego prześladowcy patrjotów węgierskich. Przy tej sposobności na chorwatów spadło *odium*, hańba, że poparli reakcję. Ludzie najmniej rozumieją współczesną historję; szumne frazesy zasłoniły światu istotę rzeczy — nikt nie wiedział na prawdę, że tylko niepojęty szowinizm Kossutha zniewolił junaków z nad Sawy i Drawy do chwycenia za broń i pójścia za Jelaczicem banem. Wmówiono w nich lojalność austrjacką i przywiązanie do kija kapralskiego, którego sęki miały być bokom „graniczara" tak miłemi, jak miękkie bety bokom niemieckim.

Trzeba przyznać, że madjarzy potrafili wyzyskać to złudzenie optyczne, co przedstawiało ich oczom światła w jutrzenkowych blaskach, w zorzanej aureoli bohaterstwa i męczeństwa. Świat widział tylko szlachetnego a nieszczęśliwego madjara, któremu na dobitkę do twarzy było w szamerowanej węgierce, w dołmanie bramowanym i w kołpaku z czarną kitą. Jakże to wszystko wyglądało malowniczo, zwłaszcza przy kusym uniformie i czerwonym od piwa nosie *cisarskiego wojaka*. Dzięki temu panoramowemu oświetleniu, opozycja późniejsza przeciwko schmerlingowskiemu rajchsratowi wyglądała nader uroczo, a urok podnosiły sceny w sejmie peszteńskim, które przy strojach narodowych tak pięknie odbijały na kartach tygodników ilustrowanych.

Niespodziany obrót wypadków w roku 1866-ym dał madjarom więcej nawet, aniżeli marzyć mogli. Wiedeń, nie chcąc wymierzyć sprawiedliwości wszystkim ludom, dopuścił do tryumfu dualizmu; niemcy podzielili się władzą z potomkami Arpada. W niedoli poznać człowieka, ale szczęście jeszcze widoczniej odsłania jego charakter. Madjar niespodzianie został panem Translitawji i teraz okazał się w całej pełni swojego azjatyckiego charakteru.

„Zobaczycie, jak wam będzie, skoro my wydobędziemy się na wierzch" — wołali madjarzy do słowian za dni schmerlingowych. Nadeszła chwila wydobycia się i słowianie... zobaczyli. Kot wysunął pazury. Jedną ręką podpisywano ugodę z Chorwacją, odgrywając judaszowską komedję braterstwa, drugą odbierano słowakom ich „Maticę", gimnazja ze składek publicznych zakładane, wrzeszcząc w niebogłosy o panslawizmie. I rzeczywiście, dowołano się. Słowak, odarty ze wszystkiego, ciągniony za włosy do młyna, gdzie go miano przemleć na madjara, wpadł po samą szyję w odmęt tych idei, o które go początkowo obłudnie pomawiano. Toż samo zrobiono rusinom i rumunom w Siedmiogrodzie, toż samo zachowano w zapasie dla niemców.

Względem chorwatów polityki tej przeprowadzać nie dozwalała ugoda regnikolarna, trochę za skwapliwie przez dobrodusznych słowian zawarta. Za to chwycono się innego sposobu, postanowiono zniweczyć ich materjalnie. Ugoda oddaje 55° dochodów Chorwacji na cele wspólne, a 45° na czysto krajowe. Owe cele wspólne są właściwie specyficznie węgierskiemi, gdyż co właściwie chorwatów obchodzą naprzykład utrzymywani za wspólne pieniądze huzarzy, którzy dziś rąbią bez litości demonstrujących chłopów w Zagórzu.

Ściąganie podatków, ceł i w ogóle dochodów publicznych należy do zarządów tak zwanych *wspólnych*, gdzie znajdziesz urzędników *wspólnych*, to jest i węgrów i chorwatów, z tą maleńką różnicą, że pierwsi dyrygują i podpisują, a drudzy siedzą pokornie przy stolikach i wygotowują papiery według... rozkazu. Urzędnicy węgierscy wzięli sobie za zadanie wyssać, o ile się da, kraj ugodowych braci, a właściwie nienawistnych sobie wrogów. *Finansjerowie* zastosowują zawsze najsroższe paragrafy, sprzedadzą chłopu ostatnią kozę, nałożą karę pieniężną na biednego *primorca*, że do zaczynienia chleba weźmie wody z morza, zamiast kupować sól skarbową, na którą często gęsto nie ma pieniędzy. Wyzysk poczytuje się za obowiązek patrjotyczny względem korony św. Stefana — „niech zdycha obszarpany chorwat!"

I cóż dziwnego, że taki zasiew musiał urodzić chwast rozruchów włościańskich, zwłaszcza tam, gdzie na Pograniczu mieszka chłop, co bywał do niedawna wojakiem, junakiem, przed którym drżeli włosi pod Custozzą, mrucząc pod nosem „*i barbari croati*".

Rozruchy dzisiejsze zwalają się na sumienie partji niezawistnej centralistom, tak peszteńskim, jak i wiedeńskim. Cokolwiek się stanie, wszystkiemu winien Starczewicz, Folnegowicz *et comp.* Oj ci *wściekli!* przeklęci Steklisze! Okrzyczano Starczewicza i jego partję, jak gdyby to była jakaś czarna banda, wroga porządkowi świata, jakieś ogniwo *międzynarodówki* i krańcowego socjalizmu. Tymczasem Steklisze są to ludzie nie tak znowu dziwnego nabożeństwa, jak sądzą po świecie. Powstali oni z partji, która w ruchu odrodzenia, po upadku *ilirycmu*, broniła imienia *chorwackiego* wobec niedorzecznych poświęceń na korzyść niemożliwej fuzji z serbami. Ludzie tego kierunku wytworzyli *stronnictwo praw*, dążące do umocnienia indywidualności narodowej chorwackiej, do oparcia jej na krzepkich, trwałych podstawach. Stronnictwo to odradzało zawarcie ugody, nie uznaje jej pożytków, marzy o połączeniu rozbitych cząstek narodowych, a to są wielkie grzechy przeciwko duchowi *Magjarorszagu*, a tych nie przebacza ani *Pesti Hirlap*, ani *Neue Freie*. Ale cóż tu robić? Wielkochorwackim marzeniom poddaje się nawet partja umiarkowana, znajdą się one nawet na dnie serca każdego urzędnika, podpierającego serwilistycznemi barkami chwiejącą się na wsze strony machinę rządową. Różnica tylko ta, że starczewiczianie o wielkiej Chorwacji, jako zadaniu przyszłości, gadają głośno, a inne partje o tymże samym szepcą po cichu, oglądając się ostrożnie dokoła.

Telegraficzne i gazeciarskie wieści o rozruchach w Chorwacji dobrowolnie wpadają w mglistość, każącą niby domyślać się jakichś wcześniejszych agitacyj i przygotowań, przyczem lewym paluszkiem wskazują na... podżegaczy. Sama niezgodność i bezplanowość ruchu dowodzi, że tu planu wcześniej powziętego i przygotowanego być nie mogło — poprostu nadużycia i pycha rządu węgierskiego nagromadziły materjały palne, a wywieszenie herbów z napisami rzuciło zarzewie. Koloman Tisza, zapominający, że jest mężem stanu, od którego wymaga się oględności i umiarkowania, poszedł „udry na udry" i doprowadził rzeczy do niepożądanych objawów. Że przy tem wszystkiem mogli zjawić się i łapacze ryb w mętnej wodzie, pragnący i inną pieczeń przy tym ogniu upiec, to jeszcze niczego nie dowodzi.

Starczewiczowie Antoni i Dawid, Folnegowicz i inni przywódzcy stronnictwa praw są ludźmi zbyt uczciwymi i wytrawnymi, aby mieli popychać naród do awanturniczych prób, nie prowadzących do celu. Wszelako pod chorągiew stronnictwa zaciągają się różni ludzie — między nimi nie brak Don Kiszotów oraz egzorbitantów, popychających sprawy *ad absurdum*. Zwłaszcza pomiędzy młodzieżą chorwacką znajdzie należyty kontyngens niedowarzonych młokosów, zarozumiałych, pragnących grać rolę w polityce, zamiast siedzieć nad książką i chodzić na wykłady. Ta to młodzież pisuje niedorzeczne wierszydła, wznosi nierozmyślne toasty *inter pocula*, *inter pocula* także koncypuje telegramy i adresy. Źrebięce ich brykanie, bójki z policjantami, niedorzeczne manifestacje zwalają się na całe stronnictwo, a za wszystko muszą odpowiadać Starczewiczowie i Folnegowicz.

W dodatku prasa wiedeńska uroiła sobie, że *Pozor* jest organem Starczewicza i wszystkie brednie tej idjotycznie redagowanej gazety, która nieraz Stekliszów bezcześciła, właśnie na karb tych ostatnich się kładą.

—ić.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Zakładanie szkół robotniczych przy fabrykach, w celu wykształcenia robotników w pewnych gałęziach fachowych, według orzeczenia departamentu handlu i przemysłu, nie będzie wymagało osobnego pozwolenia sfer ministerjalnych. Można będzie na przyszłość otwierać takie szkoły po zawiadomieniu miejscowej władzy policyjnej, pod której zwierzchnim dozorem szkoła ma pozostawać, z warunkiem jednak, iż departament przemysłu i handlu będzie w ciągu miesiąca o otwarciu szkoły szczegółowo zawiadomiony.

= Rada państwa roztrząsać będzie wkrótce nowy projekt ogólnej ustawy o pensjach i jednorazowych zapomogach dla urzędników wydziałów cywilnych; projekt, wygotowany po wspólnem porozumieniu się wszystkich ministerjow, ma na celu ustalenie zasad, według których płace te i pensje mają być wyznaczane.

= Ministerjum sprawiedliwości zamierza wprowadzić znaczne zmiany w stosunkach gminnych, mianowicie w stosunkach władz gminnych do mieszkańców gmin. Dotąd bowiem władzom tym przysługiwało prawo oddawania w ręce administracji państwowej tych mieszkańców gminy, którzy sprawowaniem swojem zasłużyli wobec całej gminy na karę. Otóż ministerjum projektuje albo zupełne umorzenie tego prawa, albo znaczne ograniczenie jego zakresu.

= Komisja do spraw żydowskich na jednem z pierwszych swoich przyszłych posiedzeń zamierza zająć się szczegółowem zbadaniem praw, obowiązujących ludność żydowską w Anglji, Francji i Niemczech.

= Roztrząśnieniem stosunku istniejącego między pryncypałami a chłopcami sklepowymi zająć się ma specjalna komisja, która rozpocznie czynności w drugiej połowie przyszłego miesiąca. Komisja ta weźmie pod uwagę następujące główne punkty: 1) ilu w każdym sklepie znajduje się praktykantów; 2) czy uczęszczają do szkoły niedzielono-handlowej; 3) jak się z nimi obchodzi pryncypał; 4) jakie mają pomieszczenie i utrzymanie, wreszcie 5) czy nie są używani do robót postronnych po za obowiązkami codziennego zajęcia.

= W sferach właściwych poruszono sprawę odpowiedzialności urządzających oświetlenia gazowe i elektryczne za wypadki spowodowane przez złe ich urządzenie lub niezastosowanie właściwych środków ostrożności. Dotychczas w takich wypadkach do odpowiedzialności byli pociągani tylko maszyniści i technicy, urządzający motory parowe, w innych zaś wypadkach prawie nigdy nie pociągano do odpowiedzialności urządzającego.

= Dochód kolei warszawsko-wiedeńskiej za sierpień dał sumę rs. 736,155 kop. 77½, a że w tymże miesiącu w r. z. dochód wyniósł rs. 611,460 kop. 26½, zatem w r. b. zwiększył się o rs. 124,695 kop. 51. Ogólny dochód kolei warszawsko-bydgoskiej w sierpniu uczynił rs. 101,320 kop. 67½. Ponieważ zaś w tymże miesiącu r. z. wyniósł rs. 103,134 kop. 61, przeto w r. b. zmniejszył się o rs. 1,813 kop. 94½.

= W roku akademickim 1882/3 od opłaty wpisu półrocznego uwolnionych zostało 325 studentów. Ze stypendjów korzystało 150 studentów na sumę rs. 36,583. Jednorazowych zasiłków w ogólnej sumie 7,000 rs. udzielono dwustu kilkudziesięciu słuchaczom różnych wydziałów. Ogółem na wsparcia studentów wydatkowano w roku sprawozdawczym przeszło rs. 52,000.

= Z zapisu ś. p. Jakóba Fontany przyznana będzie w r. b. suma rs. 45 tytułem wsparcia dla biednej wdowy lub jako posag dla ubogiej panienki moralnego prowadzenia się; podania wnosić należy do warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej do dnia 30-go b. m.

= W dniu 18-ym b. m. JE. jenerał-gubernator warszawski, jenerał-adjutant Hurko, przybył z for-

łecy Iwangrodu (Demblina) do Lublina, gdzie, jak donosi miejscowy organ, po przyjęciu na dworcu stacji miejscowej chleba i soli od mieszkańców, raczył się udać do pałacu gubernatorskiego. W dniu onegdajszym zaś jenerał-gubernator przyjmował miejscowe władze rządowe, duchowieństwo wszystkich wyznań, urzędników do VIII-ej klasy włącznie i obywateli, poczem zwiedzał niektóre świątynie, instytucje rządowe, zakłady naukowe, szpitale, więzienia itd. Z Lublina JE. udał się do Chełma, zkąd powrócił do Warszawy.

= Wstępna lekcja.

Z Dorpatu donoszą nam, iż w dniu 18-ym b. m. odbyła się w miejscowym uniwersytecie lekcja wstępna prof. dra Baudouin de Courtenay, świeżo powołanego na katedrę porównawczego językoznawstwa słowiańskiego.

Mowę inauguracyjną wygłosił profesor wobec senatu uniwersyteckiego, kuratora i licznie zgromadzonych studentów wszystkich wydziałów.

Tematem lekcji był pogląd ogólny na języki słowiańskie w stosunku do innych języków arjo-europejskich.

= Po latach dwudziestu i dwóch.

B. uczniowie klasy VII i VI-ej b. instytutu szlacheckiego z ostatniego roku istnienia instytutu zjechać się mają w roku przyszłym w dniu 1-ym lutego w Warszawie.

Objaśnień bliższych kolegom udziela redakcja *Gazety rolniczej*.

= Ś. p. Kośmiński.

Medycyna podnosi myśl przyozdobienia sali posiedzeń Towarzystwa lekarskiego warszawskiego biustem autora „Słownika lekarzy polskich".

Projekt ten niezawodnie jednomyślnie przyjęty zostanie.

= Praca kobiet.

Stowarzyszenie pracy kobiet liczyło w r. z. 140 uczących się kobiet.

W ciągu lat 10-iu pobierało naukę 840 kobiet.

Wykładane były następujące przedmioty: krawiectwo, szycie bielizny, kwiaciarstwo, introligatorstwo, zegarmistrzowstwo, buchalterja i rękawicznictwo.

Na wykłady w r. b. zapisało się 49 kobiet.

= Pierwsza oferta!

Wskutek naszej odezwy w sprawie towarzystwa budowlanego w Warszawie odebraliśmy pierwszą ofertę... z prowincji!

Cieszy nas to niewymownie, iż prowincja pragnie przyczynić się swojemi kapitałami do podźwignięcia tyle pożytecznego projektu, sądziliśmy jednak, iż pierwszy krok zrobi Warszawa, jako bliżej w całej sprawie zainteresowana.

Mniejsza jednak o pierwszeństwo! byleby tylko zebrała się jaknajprędzej dostateczna ilość ofert...

Czekamy!

= Po raz piąty.

W dniu wczorajszym w jednym z tutejszych kościołów przystąpiła do ołtarza para narzeczonych wdowców.

Pan młody powtórnie zawierał związek małżeński, zaś pani młoda, pochowawszy w przeciągu lat 12-tu czterech mężów, po raz piąty wstąpiła w słodkie jarzmo hymenu.

= Poparcie miejscowego przemysłu.

W dniu wczorajszym przywieziono do Warszawy tablicę nagrobową, przeznaczoną do jednego z kościołów.

Rodzina zmarłego sprowadziła kosztowny sprawunek z Wiednia, jakby u nas kamieniarzy nie było!...

= Uczciwość chłopka.

Powszechnie utrzymują, iż ludek wiejski w okolicy podmiejskiej uległ zepsuciu i skażeniu moralności.

Na dowód, iż tego zarzutu za bezwzględnie słuszny uznać nie można, opowiemy tu drobny, ale prawdziwy fakcik.

Pan M. kupił we wtorek na placu Witkowskiego 5 korcy ziemniaków od chłopka z Zaborowa, lecz kiedy zsypywano ziemniaki do piwnicy, zwrócił uwagę sprzedający, iż nie zdaje mu się, aby te pięć korcy było rzetelnie odmierzone.

Chłopek Jan Grzegorzyk przysięgał mu się i sumitował, że sam mierzył nawet z dokładką.

Tymczasem wczoraj zjawia się w mieszkaniu p. M. na Twardej ten sam chłopek i oświadcza, że przywiózł jeszcze dwie ćwiartki ziemniaków, ponieważ tyle rzeczywiście brakowało.

Te dwie ćwiartki usypał syn jego dla kogoś na targu, podczas, gdy Grzegorczyk znajdował się w szynku.

— Sprawiłem chłopakowi łaźnię, iż mimo woli przysięgałem i zrobiłem wielmożnemu panu krzywdę—tłumaczył uczciwy chłopek.

= Znaczne kradzieże.

Przy ulicy Franciszkańskiej, pod nrem 11, z mieszkania Ryfki G. skradziono różnych sreber i kosztowności na ogólną sumę około 2000 rs.

Zawiadomiona o wypadku policja rozpoczęła energiczne śledztwo, rezultatem którego było ujęcie Wolfa Feldbauma i odebranie odeń skradzionych przedmiotów za 1000 rs.

Resztę przedmiotów, wedle wskazań aresztowanego, zabrał wspólnik jego Berek Baumwel, którego dotąd policja schwytać nie zdołała.

Ze sklepu nr 6 za Żelazną Bramą, do Moritza K. należącego, niewiadomi złoczyńcy wyłamawszy zamki od podwórza, ukradli pereł, djamentów, brosz itp. przedmiotów jubilerskich na sumę 1326 rs.

Złoczyńców nie odkryto.

= Zamach samobójczy.

Nocy dzisiejszej Modest T., artylerzysta, usiłował udusić się w areszcie.

Znaleziono go bezprzytomnym z powrozem na szyi; przy użyciu odpowiednich środków uratowano go.

Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

= **Wypadki.** Na Elektoralnej pies, podejrzany o wściekliznę, pokąsał 13-letnią Eleonorę R.; dziewczynie udzieloną została pomoc natychmiastowa.—Na Karolkowej Łukasz D. przez nieostrożność uderzył batem 7-letniego Karola P. w oko, które natychmiast wypłynęło.— Na Trębackiej pani L., wysiadając z tramwaju w czasie biegu, upadła i złamała rękę.—Na Marszałkowskiej Józef K. zraniony został dyszlem prywatnego ekwipażu w głowę.

= Z gospodarstwa.

Gospodyni wiejska i miejska zamieściła interesujące szczegóły z podróży mleczarskiej po Francji, Niemczech i Danji, odbytej przez hr. Dürkheim z zalecenia ministerjum w Austrji, celem zbadania obecnego stanu i kierunków rozwijającej się produkcji nabiałowej.

W sprawozdaniu tem znaleźć można pożyteczne wskazówki, z jakich skorzystać może i u nas rozwijające się pomyślnie gospodarstwo nabiałowe.

= Ostrzeżenie.

Ogrodnik polski przewiduje dotkliwą klęskę dla naszych szkółek i sadów, jeżeli jesień będzie równie dżdżysta jak lato, a po niej nastąpi ostra zima.

Z tego względu pomienione pismo zaleca, aby za nastaniem zimy, gromadzić około młodych drzewek stosy śniegu dla zabezpieczenia od przemarznięcia korzeni.

Drzewka ze szkółek do sadzenia przeznaczone należy przed jesienią wykopać i zadołować, gdyż w zadołowaniu, jako pozbawione juz nadmiaru soku, trudno marzną.

= Z plantów nowej drogi.

Budowa dworca i zabudowań stacyjnych drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej w Kielcach idzie dość opieszale.

Dom mieszkalny dla naczelnika dystansu miał być gotów na św. Jan r. b., tymczasem dotąd nie został nawet dachem pokryty.

Dworzec kolei i budynek dla lokomotyw są zaledwie w połowie swojej wysokości, domki zaś dróżnicze dopiero zaczynają się pokrywać gontami.

W pobliżu przystanku pod Zagdańskiem, przy trakcie z Kielc do Samsonowa, urządzono obszerną austerję dla wygody robotników, a w przyszłości mającą służyć podróżnym.

W przeddzień otwarcia austerji niewiadomi złoczyńcy oblali ściany naftą i budynek podpalili.

Dzięki energicznej pomocy spłonęły tylko wiązania szczytowe i dach.

= Z wystawy rolniczej w Mińsku.

Wystawa rolniczo-ogrodnicza w Mińsku zawdzięcza swoje powstanie inicjatywie miejscowego towarzystwa rolniczego.

Dawniej bywały w Mińsku wystawy rolnicze, lecz bez działu inwentarza, który po raz pierwszy wystąpił dopiero w r. b.

Obecna też wystawa góruje nad poprzedniemi swoją okazałością, gdyż wzięli w niej udział bardzo liczni obywatele z gubernij zachodnich.

Okazy mieszczą się w posesji, ofiarowanej na ten cel przez marszałka gubernjalnego, mianowicie w dużej sali i dwóch dziedzińcach.

Inwentarz i machiny ustawiono na dziedzińcach, resztę okazów w sali.

Wystawa potrwa do dnia 24-go b. m., w nadchodzący zaś poniedziałek nastąpi rozdanie nagród i zamknięcie wystawy.

Cenę wejścia naznaczono 2 zł., w niedzielę zaś 20 groszy.

Nagrody składają się z jednego medalu złotego, 6 iu wielkich srebrnych, 6 iu małych srebrnych i 13-tu bronzowych.

W liczbie wystawców dotąd jest jeden tylko włościanin Jan Urban z Koroleszczewicz, który przedstawił kilka sztuk pięknej cebuli.

Zjazd obywateli wielki, wszystkie hotele zapełnione.

= Sport.

Lasy i błonia dóbr domaszewskich, położonych w powiecie brzeskiem gubernji grodzieńskiej, od dni już kilkunastu są widownią wielkich łowów.

Turniej myśliwski prowadzi ks. Hohenlohe-Schillingfürst, ambasador niemiecki w Paryżu, wraz z żoną i synem.

Oboje księstwo polują przeważnie na dziki i wilki.

Ze świata.

× **Nowy obraz Matejki.** Według krążących w sferach artystycznych krakowskich pogłosek, Matejko przystąpić ma do wykonania wielkiego obrazu „Ogłoszenie ustawy sejmowej z roku 91-go".

× **Emigranci z W. Ks. poznańskiego** wracają z Ameryki do kraju. Niedawno dwunastu biedaków nędzą przyciśniętych, opuściwszy zamorską przybraną ojczyznę, zawitało w okolice Nakła.

× **Polak.** Podczas katastrofy na wyspie Jawie odznaczył się niesieniam pomocy rannym dr Zubelewicz. Komitet opiekuńczy, uformowany pod protektoratem króla holenderskiego, przesłał ziomkowi naszemu dyplom dziękczynny.

× **Powieść Jeża** „Z burzliwej chwili" drukuje w dobrym przekładzie dziennik *Russkaja myśl.*

× **Doczi,** słynny dramaturg węgierski, napisał nowy utwór historyczny pod tytułem: „*Az utolsó szerelem*" (Genjusz serca).

× **Pożar** w Bries (na Węgrzech) zniszczył 75 domów, dwa kościoły, szkołę miejską i wiele innych rządowych budynków.

× **W Paryżu** sprzedano na ulicach w roku bieżącym sześć miljonów bukietów fjołków.

× **Pierwszorzędne restauracje w Paryżu** stołują dziennie 6,800 osób, płacących ogółem 16,000 franków. Piękny dochód!

× **W banku dublińskim** skradziono 5,000 funtów sterlingów w złocie. Trzech złoczyńców, rozdzieliwszy między siebie sowitą zdobycz, „emigrowało" do Australji. Jednego z nich pojmano.

× **Gwałtowne burze** szalały przez cały ciąg ubiegłego tygodnia na wybrzeżach amerykańskich Atlantyku. Opodal Smithsville w stanie Północnej Karoliny rozbiło się 13 statków, w St Jones poszło na dno 5 okrętów, przyczem utonęło do 20-tu osób, wreszcie włoski parowiec „Independente", wiozący na pokładzie 160 osób, natknął się na skały pod Long-Island i silne odniósł uszkodzenia.

× **Nowa sekta** powstała w Ameryce i obrała sobie siedlisko w stanie Illinois. Przewódcą jej jest niejaki Edwin, rodzaj proroka, obwieszczającego przyjście z krwi i kości Mesjasza, apostaty występującego pod imieniem Rayburna. Sekta zwie się „Bandą pielgrzymów" i czci owego Rayburna jako boga.

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

Od M. F. z ulicy Orlej za opuszczenie domu k. 50.

Nekrologja.

† Ś. p. Henryk **Schumann,** przeżywszy lat 31, w dniu 19 b. m., życie zakończył. Pozostała matka wraz z siostrą zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście w dniu 22 b. m., w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3217—

† Ś. p. Jan **Gniazdowski,** uczeń klasy wstępnej gimnazjum V, syn nieżyjącego Jana Gniazdowskiego, urzędnika Banku polskiego i Natalji z Karczewskich, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 20 września r. b., w 9 roku życia. Stroskana matka i siostra zapraszają krewnych, znajomych i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w sobotę, dnia 22 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3221—

† W sobotę, dnia 22 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Tekli z Goljanów **Lindner,** jako w wiglję imienin, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza familję, przyjaciół i życzliwych. —3201—

† W sobotę, dnia 22 września, jako w dziewiątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Jamiołkowskiego,** byłego geometry, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała żona zaprasza krewnych, kolegów i znajomych. —3213—

† Dnia 22 b. m., w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, jako w piątą rocznicę skonu ś. p. Joanny z Piotrowskich **Kamieńskiej,** odprawioną zostanie za spokój jej duszy msza św., na którą uprzejmie zaprasza się rodzinę, przyjaciół i znajomych. —3209—

† W sobotę, dnia 22 września, jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana **Sobolewskiego,** doktora medycyny, odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza życzliwych. —3205—

Z Cesarstwa.

Petersburg 19-go września.—Dziś powraca tu minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj.

Petersburg 19-go września.—W gazecie *Nowoje*

Wremja czytamy: „Z wiarogodnych źródeł możemy zapewnić, że podana przez zagraniczne dzienniki wiadomość o nowej podróży ministra spraw zagranicznych p. Giersa do Włoch jest niedokładną, Pan Giers nie jedzie do Włoch, lecz do Szwajcarji, gdyż rodzina ministra, z powodu długiej choroby jego córki, przebywa nateraz w Montreux. Podróż ta będzie miała charakter odwiedzin złożonych rodzinie."

Petersburg 19 go września.—*Nowoje wremja* pisze: „W Węgrzech obecnie nietyle obawiają się ruchu chorwackiego, ile wzburzenia umysłów na granicy Banatu, tj. w dawnem Pograniczu wojskowem. Ludność tej prowincji, oddawna nawykła do wojskowo-patrjalchalnego zarządu, była niezadowoloną z przyłączenia jej do Chorwacji. Lubo nie posiadała dawniej praw konstytucyjnych i nie wysyłała deputowanych do chorwackiego, a za jego pośrednictwem do węgierskiego sejmu, lecz za to mniej była obarczona podatkami i wolną od biurokratycznego ustroju. Węgierski system rządów w krótkim czasie potrafił wzbudzić silne rozdrażnienie przeciw Węgrom wśród wojowniczej ludności Banatu. Kraj jest zalany przez urzędników węgierskich, których samowola nie zna granic, a wskutek nadmiernych podatków dobrobyt szybko chyli się do upadku. Osadnicy głośno szemrzą, a ponieważ wszyscy są oddawna obyci z użyciem broni, ogólne więc powstanie ludności w dawnem Pograniczu wojskowem może postawić rząd węgierski w dość trudnem położeniu."

Petersburg 19-go września.—*Morning Post* zamieściła telegram, otrzymany jakoby z Petersburga, a donoszący o tem, że Chiny wystąpiły z przedstawieniem do rządu rosyjskiego z powodu koncentrowania rosyjskich sił zbrojnych po nad granicą rosyjsko-chińską. Angielski dziennik dodaje, że do Władywostoku wysłane zostały wojska morzem. „Ostatnia ta okoliczność, pisze *Journal de St.-Pétersbourg*, jest zupełnie zgodna z prawdą, lecz idzie tu tylko o wysyłkę wojsk na zluzowanie dotychczasowego garnizonu. Dawniej wysyłano tam w tym celu wojska drogą lądową, obecnie jednak zadecydowano, że ekonomiczniej wypada ekspedjowanie wojsk morzem, statkami floty ochotniczej. Co się zaś tyczy innych informacyj gazety *Morning Post*, są one najprostszem zmyśleniem. Nad granicą chińską niema żadnej koncentracji wojsk i rząd cesarstwa Niebieskiego nie występował też z żadnemi do rządu rosyjskiego przedstawieniami dla braku wszelkich potemu powodów."

Kijów 19-go września.—W zaburzeniach antisemickich w osadzie Irklejewo, jak donosi *Kijewlanin*, przyjmowało udział do 500 włościan. Z tej liczby aresztowano dotąd 14 głównie winnych. Po ukończeniu tymczasowego śledztwa, sprawa zostanie oddaną do rozstrzygnięcia sądowi okręgowemu. Według aktu oskarżenia, podsądni pozostają pod zarzutem rozboju i rabunku, a szkody, o które dochodzenie ma być prowadzone w drodze cywilnej, podane zostały przez poszkodowanych na 60,000 rs., czyli na sumę, która według *Kijewlanina* przenosi dziesięć razy rzeczywistą wartość zrabowanych i zniszczonych przedmiotów.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego".

Lwów 19-go września. — Przewodniczącym klubu zachowawczego, który powstał z koalicji stronnictwa podolskiego z częścią partji krakowskiej, wybrany został, jak dawniej, dr Grocholski. Hrabia Alfred Potocki zrzekł się wyboru na korzyść zasłużonego prezesa koła polskiego.

Berlin 18-go września.—Wobec pogłosek o zjeździe dwóch monarchów w Szczecinie oświadcza *Norddeutsche Allgemeine Ztg*, że w sferach zasługujących na uwagę nikt o czemś podobnem nie wie. *Vossische Ztg* wyraża także powątpiewanie w prawdopodobieństwo zjazdu.

Berlin 18-go września. — Z powodu podróży p. Gladstone'a do Kopenhagi powiada *Kreuzztg*, że przedewszystkiem zastanowiłby się powinna W. Porta nad następstwami zbliżenia się rosyjsko-angielskiego w rzeczach dotyczących Wschodu.

Berlin 19-go września.—Tajny radca Wettendorf, który, jak wiadomo, jest urzędnikiem w tureckiem ministerjum finansów, przybył tu dzisiaj w osobnej misji od sułtana.

Paryż 19-go września. —Zaprzeczają wiadomości, jakoby p. Waddington uczestniczył we wczorajszej konferencji pana Ferry z markizem Tsengiem. — *Temps* donosi, że admirał Courbet obejmie naczelną komendę sił, podczas gdy następca jen. Boueta, pułkownik Bichot Badens, będzie stał pod jego rozkazami.

Paryż 19-go września. — W razie ustąpienia p. Challemel Lacour z gabinetu, Ferry zatrzymałby prowizorycznie objętą tekę spraw zagranicznych, a Devès objąłby tekę oświaty. Ustąpienie wszakże p. Challemel Lacour przed zebraniem się izb nie jest prawdopodobnem.

Paryż 18-go września.—Spodziewaną jest nowa konferencja Ferry'ego z markizem Tsengiem. Ostateczny układ przyjdzie prawdopodobnie do skutku w Londynie przy pomocy Anglji.

Londyn 19-go września. — Biuro Reutera donosi z Tamatawy pod d. 5-go b. m., że wojska hovasów od dnia 17-go lipca zachowują się odpornie; mimo tego francuski komendant oznajmił kapitanowi okrętu angielskiego, Johnstonowi, że ponowne operacje na wschodnich wybrzeżach Madagaskaru mogą być potrzebnemi.

Sofja 18-go września. — Adres zgromadzenia narodowego przyrzeka powziąć w sprawie układu o połączenie kolei bułgarskich z serbskiemi i tureckiemi uchwałę, która przekona Europę, iż Bułgarja umie szanować traktaty międzynarodowe. Dalej w imieniu całego narodu żąda adres przywrócenia konstytucji, aby utwierdzić raz na zawsze postęp i niezawisłość kraju. Adres, zredagowany przez Grekowa, został jednomyślnie z zapałem przyjęty i przez wszystkich obecnych podpisany, z wyjątkiem jen. Sobolewa. Następnie udała się izba w komplecie do pałacu księcia, który przyjął adres z widocznem wzruszeniem i oświadczył, iż w najkrószym czasie powźmie ową decyzję, której naród tak gorąco pożąda.

Sofja 20-go września. — Gabinet jen. Sobolewa podał się do dymisji wskutek adresu przyjętego przez zgromadzenie narodowe. Książę wydał manifest, przywracający konstytucję tyrnowską z małemi modyfikacjami.

Belgrad 19-go września.—Wybory do skupczyny w stolicy wydały rezultat przychylny dla rządu. Kandydaci rządowi, postępowcy Jentu i Michał Pawłowicze, otrzymali po 961 głosów, liberalni 590, radykaliści 273.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego".

Lwów 21-go września.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem namiestnik Zaleski odpowiedział na interpelację w sprawie wydalonych nauczycieli szkół ludowych. Wydalenie nastąpiło z tego powodu, że w r. b. zmniejszyła się frekwencja do szkół, wskutek czego zniesione zostały klasy paralelne i zmniejszyła się potrzeba nauczycieli. Wydaleni nauczyciele przyjęci byli w roku zeszłym tylko prowizorycznie na rok jeden. Wskutek wniesionych zażaleń rada szkolna krajowa uwzględniła podania stu kilkudziesięciu wydalonych i przyjęła ich napowrót. Odpowiedź tę izba przyjęła milczeniem.

Lwów 21-go września.

Wczorajsza recepcja u namiestnika Zaleskiego wypadła świetnie, zgromadziło się około 500 osób, w tej liczbie prawie wszyscy posłowie sejmowi.

Drezno 21-go września.

Stan zdrowia Kraszewskiego polepszył się nieco. Akta śledztwa wstępnego z konkluzją prokuratorji berlińskiej przesłane zostały sądowi państwowemu w Lipsku, do którego należy ostateczne zatwierdzenie aktu oskarżenia. Zatwierdzenie to, podług zdania osób kompetentnych, jest bardzo wątpliwem wobec niedostateczności poszlak i dowodów. Propozycja dra Glasera, adwokata z Moskwy, który ofiarował się bronić Kraszewskiego, nie została przez tegoż przyjętą.

Paryż 21-go września.

Gazette diplomatique donosi, że w Salzburgu ułożono następujące podstawy przymierza: „W razie wojny Niemiec z Francją, Austrja zachowuje zbrojną neutralność. Takąż samą postawę zajmą Niemcy na wypadek wojny Austrji z Rosją, przyczem obsadzą wojskiem granicę prusko rosyjską. W razie wmieszania się trzeciego mocarstwa do wojny, obustronna neutralność zamienia się w faktyczne współdziałanie. Okres trwania przymierza nieograniczony."

Paryż 21-go września.

Konferencja skrajnej lewicy uchwaliła, iż wszystkie wydatki na wyprawę tonkińską, bez przyzwolenia izb wyłożone, są bezprawne. Konferencja żąda niezwłocznego zwołania izb, w przeciwnym razie grozi wydaniem manifestu do narodu.

Londyn 21-go września.

Pall Mall Gazette oświadcza w artykule, który uważają za inspirowany: „Gdyby nawet zjazd kopenhaski o tyle był politycznym, o ile rzeczywiście był prywatnym, to nawet i w takim razie wszystkie domysły o charakterze jego, skierowanym przeciw Austrji i Niemcom, nie miałyby żadnej podstawy. Przyjaźniejsza od trzech lat postawa Anglji wobec Rossji, którą uważać należy tylko za pozbycie się pewnych podejrzeń i szkodliwych zawiści, nie dowodzi bynajmniej oziębienia się stosunku Anglji do Niemiec. Myśl, jakoby Rossja szukała w Anglji sprzymierzenia przeciw Niemcom, byłaby jeszcze śmieszniejszą aniżeli przypuszczenie, będące dawniej w obiegu, jakoby Rossja starała się o przymierze z Francją. Gdyby — pomimo całego nieprawdopodobieństwa podobnej kombinacji — przyjść miało do wojny pomiędzy Niemcami i Rossją, natenczas Anglja umiałaby z pewnością zachować neutralność. Wojna taka daleko mniej wszakże jest niezbędną, aniżeli niejednemu się zdaje. Uśmierzenie grożących wybuchów na półwyspie bałkańskim może powieść się zgodnym usiłowaniom Niemiec i Rossji. Anglja pragnie żyć w przyjaźni z obu mocarstwami, stroniąc od wszelkich zamiarów samolubnych."

Belgrad 21-go września.

Ostateczny rezultat wyborów do skupczyny serbskiej okazał się niepomyślnym dla rządu. Nawet-gdyby wybory uzupełniające wypadły dlań korzys, tnie i gdyby „dzicy" oświadczyli się za nim, wątpić należy, czy zdoła uzyskać większość w przyszłej skupczynie. Minister wojny podał się do dymisji z powodu interwencji wojska przy wyborach. Dymisja całego gabinetu jest prawdopodobną za powrotem króla.

GIEŁDA.

Dnia 21-go września roku 1883-go.

Przebieg giełdy dzisiejszej warszawskiej taki sam był zupełnie jak wczoraj. Z powodu obniżki ceny rubla w Berlinie wczoraj—do 201.50 i utrzymania się tej cyfry w depeszach z zebrań przedgiełdowych, jako kurs który płacić obiecywano—kursa walut obcych na giełdzie warszawskiej podniosły się w odpowiednim stosunku. Następnie jednak gdy podaż przeważyła nad zapotrzebowaniem—oddający musieli poczynić ustępstwa od swych żądań i powrócono do kursów początkowych wczorajszych. Inaczej mówiąc, cała czynność giełdowa zredukowana do wytworzenia gotówki przez potrzebujących takowej musiała od postawionej z góry, słusznej — wedle wskazówek berlińskich—normy odstąpić.

Weksle długoterminowe na **Berlin** ceniono sobie 49.80 i z początku znajdowali się kupcy po 49.75, później—po zaspokojeniu zapotrzebowania—kupujący już dla zarobku, nie dla potrzeby płacić tyle nie chcieli i obniżono kurs do 49.72½. Różnica żądań i kursów końcowych w porównaniu z dniem wczorajszym wynosi na niekorzyść rubli 2½ kop. Krótkoterminowemi wekslami obracano z początku po 49.70, później zaś obniżano teraz kurs stopniowo po 2½ kop., tak iż w końcu nie było kupujących drożej niż po 49.62½. Żądanie jest wyższe niż wczoraj 49.72½; płacono zaś w końcu kurs początkowy wczorajszy.

Na pomniejsze miasta niemieckie krótkoterminowemi wekslami drobnych dokonano tranzakcyj po 49.55—tj. po cenie stosunkowo bardzo niskiej.

Na **Londyn** za 1 f. st. płacono 10.07 w długim terminie, 10.08 i później 10.07 w krótkim—przy żądaniu 10.09—jak wczoraj. Obroty 1000 f. st. nie dochodziły.

Na **Paryż** bez różnicy 40.20 żądano, 40.15 płacono za 100 fr. w wekslach krótkoterminowych.

Za 100 fl. na **Wiedeń** żądano też bezzmiennie 85 rs. Płacono 84.85 i 84.80 przy bardzo małych tranzakcjach.

Papierami obroty również minimalne.

Państwowe zupełnie zaniedbane. Notowano nominalnie żądania 88.90 za likwidacyjne większe, 88.70 za mniejsze i 91.80 za pożyczkę wschodnią. Premjowej wcale nie dotykano.

Listy zastawne ziemskie ciągle słabo. Serja I-sza 100.10, 100.05 i 100 w żądaniu. Za małe płacono 99.80 i 99.85. Serji II wcale nie było, serja III 99.85, 99.75 i 99.65 w żądaniu.

Miejskie bez zmiany 96.25, 94, 93.20 i 92.90 w żądaniu. Kupowano serji III po 93.10.

Łódzkie słabiej nieco. Żądano za nie 86, 85 i 84.80, wedle serji.

Akcje notowano dziś znowu w rubrykach nominalnych. Dokonano bowiem tranzakcyj tylko akcjami drogi terespolskiej po 136.50 i po tej cenie jeszcze byliby kupujący, lecz nie było oddawców. Ofiarowywano po 316 za akcje banków handlowego i dyskontowego, 320 za banku łódzkiego, 165 za ubezpieczeniowe, 1275 za warszawsk. towarzystwa fabryk cukru, 1100 za dobrzelińskie, 510 za józefowskie, 340 za hermanowskie i czerskie, 310 za łyszkowickie, 300 za leonowskie. Żądano 1800 za akcje fabryki stali, 1000 za akcje fab. Lilpop Rau, 250 za akcje fabryki Zawiercie.

Godzina 12½. Usposobienie mocniejsze. Za weksle długoterminowe na Berlin 49.72½ jeszcze płacić chciano.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 21-go września 1883 roku.

Dostawy dziś, jak na dzień piątkowy, dobre, lecz w porównaniu z innemi dniami minionego tygodnia, skąpe.

Ogółem ofiarowano do sprzedaży 600 korcy pszenicy i 500 żyta, i to po większej części z próbek. Osią na targ dowieziono bardzo drobne tylko ilości.

Co do gatunku, pszenicy wyborowej nie było wcale, a pstra dostawiona była wilgotna. Żyto wyborowe w małej tylko ilości, dobre średnie, którego było więcej, za wyborowe uchodziło, chociaż najwyższą cenę tylko najlepsze gatunki osiągnęły.

Sprzedawcy uparcie trzymali się wysokich żądań, z tego więc powodu tranzakcje szły bardzo ociężale i nie wszystko sprzedane zostało, pomimo, że kupujący nie mają widoku kupić aż w poniedziałek. Kupili więc ją widać ci tylko, których potrzeba do tego zmuszała.

Ceny płacono wysokie.

Pszenica dobra średnia 9 rs. 30 k. do 9 rs. 50 k., gorsza, wilgotna przytem, po 8 rs. 70 k. sprzedaną została.

Żyto wyborowe bardzo drogie, 6 rs. 90 kop. do 7 rs. za korzec, średnie 6 rs. 80 kop. Rosyjskie sprzedawano po 6 rs. 15 kop. do 6 rs. 30 kop.

Owsa około 150 korcy w drobnych partyjkach dowieziono. Sprzedano go wedle gatunku po 3 rs. 30 kop. do 3 rs. 60 kop.

Siana dostawa obfita, jak zwykle w piątki. Płacono 25 do 55 kop. za pud, stosownie do dobroci i wartości.

Słomy niewiele. Cena 18—33 kop. za pud.

J. Wł.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Mefistofeles".—LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Kwiat z Tlemcenu" i „Oj młody, młody". Jutro: „Starzy kawalerowie".—NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Zemsta nietoperza". Jutro: „Pierścień rodzinny".

— W szkole dla dzieci żydowskich, utrzymywanej przez podpisanego, ulica Dzika № 18, odbył się d. 14 Sierpnia r. b. w obec Sekretarza, Inspektora Szkół m. Warszawy, ojców, oraz zaproszonych gości—egzamin roczny. — Otrzymali nagrody w książkach: Rantzman Szaja, Starkkopf Markus — W pochwalnych listach: Asterblum Henryk; Grützhendler Fabian; Grützhendler Rafał; Glas Bernard; Łurje Aleksander; Kele Samuel; Rozen Izydor; Lastreger Moritz; Kerner Henryk; Rotsztadt Herman; Zilbermann Henryk; Cewi Wolf; Rapel Antoni; Nordwind Isaak. Z tych wstąpili do Gimnazjów: Rantzman Szaja; Rozen Izydor; Grützhendler Fabjan; Glas Bernard; Łurje Aleksander; Kele Samuel. **S. Mirelsohn.** 3759

Specjalista Leśnik, 3777

skończywszy gimnazjum i Instytut w Nowej-Aleksandrji (Puławach), posiadający języki: polski, ruski, francuzki i niemiecki oraz buchhalterję, podejmuje się wszelkich robót w zakres leśnictwa wchodzących. Może też przyjąć miejsce zarządzającego lasami, kasjera, buchhaltera, kontrolera i t. p. Przytem w wolnych chwilach może przygotowywać młodego człowieka do żądanej klasy szkół realnych rządowych. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. C.

ZGUBIONO
Broszkę lapis-lazuli

z perełkami, w Saskim ogrodzie, w przejściu od ulicy Senatorskiej na Marszałkowską.—Znalazca otrzyma sowitą nagrodę. Żabia № 5, drugie piętro od frontu. 2514

W Częstochowie

jest do odstąpienia pierwszy hurtowy **Skład książek do nabożeństwa, towarów galanteryjnych** i tym podobnych, na bardzo dogodnych warunkach, interes jest korzystny, przekonywa o tem także artykuł z Częstochowy w „Echu" № 205, z d. 15-go Września r. b. — Reflektanci raczą składać oferty w kantorze niniejszego pisma pod lit. M. K. № 62. 3775

Doświadczony

Kupiec, któremu również nie są obcemi interesa przemysłowe, mogący dać oprócz referencji **znaczną gwarancję** hypoteczną, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty sub. **L. W.** przyjmuje Kantor Kurjera. 3763

Nowo-otworzony Magazyn
Sukien i Okryć Damskich,

oraz nauka kroju i modniarstwa

M-me MATHILDE.

uczennicy Laoigue, profesora kroju w Paryżu, od d. 20 Września rozpocznie się kurs kroju od godz. 7—9 wieczorem, dla panienek z pracy utrzymujących się.— **Elektoralna № 25, mieszk. 6.** 3755



Karety potrójne, Kocz z fordeklem, Faetony, Wolanty, Bryczki,

na jednego i parę koni do sprzedania. Ulica Śliska № 13. 3772

SUKNIE
i Okrycia damskie,

wykonywają się **podług modeli paryzkich, z gustem i elegancją.**—Tamże udziela się **LEKCJE KROJU, najnowszą metodą francuzką i Głodzińskiego. Długa № 17,** w oficynie, 1-e piętro, mieszkania 15.—**T. F.** 3766

Potrzebna jest na wyjazd do Moskwy

Kucharka

na rok jeden, uzdolniona, znająca się na kuchni wykwintnej, z pensją roczną rubli 120 i koszta podróży, wymagane są dobre świadectwa.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 95, piętro drugie, od godz. 10 do 12 w południe. 3769

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka muzyki z patentem, udziela lekcyj u siebie i na mieście. Krucza № 8, stróż wskaże. 13480

Bona francuzka poszukuje miejsca do dwojga lub jednego dziecka na wieś, nie daleko Warszawy. Wiadomość: Tamka № 11, na dole, mieszkania 12. 14299

Nauczycielka polka, posiadająca języki: francuzki (z konwersacją), niemiecki i ruski, poszukuje miejsca. Adres: Sosnowa № 1, mieszkania 14. 14572

Nauczyciel języka francuzkiego ma jeszcze kilka godzin wolnych do udzielania lekcyj, tamże nauczycielka posiadająca patent Instytutu Muzycznego, udziela lekcje muzyki w jęz.: polskim, francuzkim i ruskim. Marszałkowska № 18, mieszkania 25. 14539

Nauczycielka muzyki poszukuje demi-place i lekcyj na godziny. Wiadomość w Instytucie Wód Mineralnych, przy Szpitalu Dzieciątka Jezus. 14728

Potrzebna jest na wieś bona posiadająca język francuzki i niemiecki, dla początkujących dzieci. Wiadomość: ulica Leszno 70, mieszkania 6, od godz. 10—11. 14719

Student matematyk, rosjanin, przygotowuje uczni i daje korepetycje ze wszystkich przedmiotów. Marszałkowska № 41, m. 20. 14717

Nauczycielka muzyki z patentem, udziela lekcje u siebie i na mieście. Podwal № 6, mieszk. 6, od 11—2. 14739

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj. Bednarska № 21, wiadomość u stróża. 14745

Nauczycielka z patentem poszukuje miejsca za obiad i mieszkanie, lub lekcyj za małe wynagrodzenie. Zgoda 6, m. 7. 14774

Prof. de Préchamps, Długa 23. Niemka młoda z wyższą muzyką i ruskim do umieszczenia. Francuz szuka lekcyj lub posady.

Guwernantka z patentem nauczycielskim, konwersacją ruską, francuzką i niemiecką, oraz muzyką wyższą, zaraz do umieszczenia. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 14787.

Student filologji poszukuje lekcyj lub korepetycyj za stół i stancję, lub za pieniężne wynagrodzenie. Adres: Śliska № 1, mieszkania 8. 2015.

Żądane są lekcje języka rosyjskiego, za polski lub francuzki. Twarda № 9, m. 29.

Osoba z wyższym patentem, znająca doskonale języki: polski, ruski, francuzki i niemiecki, potrzebną jest na demi-place.—Wiadomość: ul. Wspólna № 34b, m. 5. 14772

Bona katoliczka, tylko co przybyła do Warszawy, umiejąca szyć i krajać, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bona bez szycia poszukuje zajęcia do jednego lub 2 dzieci. Adresy w kantorze Kurjera pod liter. M. H.

Posady i prace.

Osoba potrzebna, którąby mogła przyjąć zarząd domu i odbierać komorne, wymagalną jest kaucja. Oferty składać można w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. A. P.

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, pragnie przyjąć obowiązek gospodyni. Wiadomość: ul. Nowolipki 29, w sklepie wiktuałów. 14627

Rządca dóbr rodem z Saksonji, 27 lat w kraju, w ostatnim czasie był administratorem dużego majątku, poszukuje odpowiedniej dla siebie posady w większym majątku w Królestwie lub Cesarstwie, w którym mógłby pobierać tantjemę. Oferty proszę składać pod lit. H. P. № 49, poste-restante Nowa-Aleksandrja (Puławy). 14571

Do hotelu pierwszorzędnego, mającego się otworzyć w krótkim czasie, potrzebni są: oberkelner, kilku kelnerów, szwajcar i konduktor, wymaganem jest aby wyżej wymienieni mówili po polsku, rosyjsku, niemiecku lub francuzku, oraz gospodyni i kilka kelnerek. Wiadomość w restauracji S. Zięciakiewicza, plac Teatralny 7, od 10 do 11 rano.

Potrzebna sklepowa, z kaucją 75 rubli. Widok № 11, dystrybucja. 14601

Leśniczy praktyczny z Galicji, doskonały myśliwy, oraz gospodarz rolny biegły w swym zawodzie, 36 lat mający, posiadający świadectwa, poszukuje posady zaraz. Adres: Wilno. ulica Mostowa № 576, dom Ajzensztafa Ed. Barbo. 14546

Panny potrzebne do fabryki szmuklerskiej. Marszałkowska № 75. 12599

Panny umiejące szyć i do nauki, potrzebne są zaraz. Chmielna № 52, m. № 8. 14374

Ulica Królewska № 5, potrzebne są panny do staników i spódnic. 14609

Osoba z dobrego domu, w średnim wieku, poszukuje miejsca na wieś do osoby pojedynczej, do zarządu domu. Żelazna № 20 lit. c, mieszkania 26, od godziny 10 do 5 po południu wiadomość. 14565

Fabryka gorsetów Habicha, Miodowa 6, potrzebuje panien, jednej znającej krawieczyznę do sprzedaży. 14659

Panna potrzebna do upinania sukien. Dzielna 1a, lewa oficyna, parter. 14692

Potrzebne panny uzdolnione do staników i strojów. Kotzebue 10, magazyn mód.

Panna uzdolniona potrzebna jest do krawatów. Grzybowska № 8. 1986

Poszukuje się korespondenta do magazynu, znającego język niemiecki i ruski, na jedną godzinę dziennie. Wiadomość w kiosku: róg Królewskiej i Krakowsk.-Przedm.

Ogrodnik znający się dobrze na ogrodnictwie, kawaler, poszukuje posady w Warszawie lub na prowincji, ze świadectwami chlubnemi. Adres: ulica Nowogrodzka № 5, mieszkania № 5. 14342

Mężczyzna w sile wieku, który prowadził na siebie handel spożywczy przedtem i jest z tym dostatecznie obeznanym, a obecnie pozostał bez żadnych funduszów do życia, poszukuje miejsca sklepowego w zakładach piekarskich, lub innego jakiego zajęcia. Wiadomość przy ulicy Waliców № 8, u rządcy domu. 2006

Od 1 Października potrzebny jest do składu papieru zdolny, młody subjekt, obeznany ze sprzedażą materjałów piśmiennych, posiadający gruntownie język niemiecki i rachunkowość. Kopje świadectw są wymagane. Wiadomość: Nowogrodzka № 16, na parterze, w fabryce kwiatów. 14756

Z kaucją rubli 200, potrzebny konduktor do omnibusu hotelowego. Wiadomość w hotelu Krakowskim w kantorze najmu ekwipaży.

Osoba młoda, z prowincji, umiejąca czytać i pisać, znająca domowe gospodarstwo, dobrze szyjąca na maszynie bieliznę i inne roboty, może przyjąć zarząd domu, opiekę nad dziećmi, lub też jakiekolwiek zajęcie. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 8, mieszk. 15, od 11-ej rano do 6-ej po południu. 14755

Były oficjalista, który lat kilkanaście zajęty był nadzorem w fabrykach, posiadający język polski, niemiecki i ruski, opatrzony w dobre świadectwo, mając chlubne rekomendacje, pragnie obowiązku rządcy domu lub szwajcara. Bliższą wiadomość udzieli rządca domu gosp. p. Biedrzyckiego, ulica Wronia № 2. 2014

Poszukuje się człowieka znającego swój fach do objęcia bufetu, z małym funduszem, na korzystnych warunkach. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 18, pod lit N. N. 100. 2011

Maszynistka do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem i całodziennem życiem, potrzebna zaraz. Twarda 19, mieszk. 20. 14786

Potrzeba panien do krawieczyzny do magazynu „Caroline". Marszałkowska 50.

Panny potrzebne są do spódnic. Leszno № 8, od frontu. 14711

Potrzebne są panny do szycia. Ulica Nowy-Świat № 24, mieszk. 20. 14710

Potrzebne są panny uzdolnione do krawieczyzny. Ul. Sosnowa № 5, mieszk. 13.

Osoba inteligentna z kilkoletniem świadectwem, poszukuje miejsca do zarządu domem i opieki nad dziećmi w Warszawie lub na wyjazd. Elektoralna № 26, mieszk. 9.

Osoba dobrego wychowania, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca do zarządu domu i zaopiekowania się dziećmi, lub do towarzystwa osoby wiekowej. Adres: ulica Ogrodowa № 11, mieszk. 24. 14733

Osoba młoda, moralna i inteligentna, posiadająca dokładnie rachunkowość, języki: polski i niemiecki, oraz ich ortografię, pożądaną jest do biura technicznego K. Pohl i S-ka, ulica Chłodna № 10. 2004

Potrzeba panien podręcznych i do nauki. Ulica Pańska № 57, mieszk. 7. 14741

Cieśle potrzebni są zaraz. Wiadomość: ulica Chmielna 62ab, Jan Pandel. 14748

Potrzebne są uzdatnione panny do staników i podręczne. Leszno № 7. 14746

Panny potrzebne do magazynu, kompletnie uzdolnione, do Lublina. Zgłosić się na ulicę Sosnową № 5. 14766

Za inkasenta potrzebny młody człowiek z kaucją w gotowiźnie rs. 150 z pensją i utrzymaniem. Wiadomość: Leszno 42, m. 8.

Uczeń do handlu korzennego potrzebny jest, obznajmiony. Wiadomość: Chłodna № 53.

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, poszukuje miejsca do zarządu domem na wyjazd. Ulica Sowia № 3, m. 69. 14771

Młody człowiek poszukuje miejsca pisarza. Był sekretarzem w sądzie mirowym. Adresy: ulica Nowomiejska № 29a, m. 23. 14753

Osoba średniego wieku, znająca gospodarstwo wiejskie i miejskie, poszukuje miejsca gospodyni w Warszawie lub blizko Warszawy. Wiadomość: róg Siennej i Zielnej № 7, mieszkania 10. 2009

Wdowa przybyła ze wsi, znająca dobrze gospodarstwo, poszukuje miejsca gospodyni, może także zaopiekować się dziećmi. Wiadomość: kiosk, Bracka róg Chmielnej.

Młoda wdowa znająca się na gospodarstwie domowem i szyciu, ze swoją maszyną, prosi WW. Państwa o jakie zajęcie w domu prywatnym. Łaskawe oferty pod liter. Z. Z. przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 18.

Osoba znająca krawieczyznę, życzy sobie miejsca panny służącej lub na przychodnią do szycia. Nowy-Świat 53, m. 20. 2007

Kupno i sprzedaż.

Maszyna systemu Singera, w dobrym stanie, za przystępną cenę do sprzedania.—Wiadomość: ul. Marszałkowska № 2, w restauracji. 1991

Fortepian mahoniowy jest do sprzedania. Połwal № 20, m. 14. 14554

Fortepian wiedeński, za rs. 350 do sprzedania. Ul. Róż № 8, stróż wskaże. 14473

Pianino nowe, system amerykański, jest za rs. 325 do sprzedania. Ul. Marszałkowska № 17a. C. O. Fiedler. 14092

Fortepian do sprzedania, wynajęcia. Krucza 13, mieszk. 12, przy Wilczej. 14486

Jest do sprzedania sklep wiktuałów. Ulica Solec № 83. 14131

Meble ozdobne z 6 pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, kandelabry złocone w ogniu i kandelabry platerowane do sprzedania bardzo tanio. Ulica Zielna № 4, mieszkania 1, pomiędzy Złotą i Chmielną. 14778

Poszukuje się futra męzkiego w dobrym gatunku dla osoby wysokiego wzrostu. Wiadomość: ulica Leszno № 52, m. 6. 14324

Fortepiany Krala, Małeckiego, Hofera, oraz pianina od rs. 150—400 do sprzedania u Tarnowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 32, obok kościoła, w 2-m podwórzu.

Fortepian palisandrowy, o siedmiu oktawach, z dobrym głosem, do sprzedania. Chmielna 48, m. 4, między 2 a 6 po południu.

Powozik nowy, elegancki, na 1-go konia, robiony na obstalunek, z najlepszych materjałów, koła z obodów, do sprzedania za 525 rs. Wiadomość w administracji kiosków, Senatorska 22. 1970

Futro całe sobolowe, damskie, jedwabiem kryte, tanio do sprzedania, w sklepie B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42. 1963

Mebli kilka garniturów, szeslongi, sofy, otomany, łóżka, stoły, kozety, sprzedaje tanio, przyjmuje stare w zamian magazyn mebli. Nowy-Świat 27, róg Chmielnej. 13575

Dywanów duży wybór! tanio: perskich, kaukazkich, bucharskich, uralskich, angielskich i innych, od półtora rubla do 400 rubli sztuka (największych), kołder różnych, serwet, der, chodników, od 18 kopiejek, przedmiotów orjentalnych i t. d. Magazyn w podwórzu, Marszałkowska 65. 1942

Do sprzedania: 2 łóżka meblowe, masiv żelazne, na orzech; komoda orzechowa, o 5-u szufladach; 2 dywaniki, 2 stoliki, stągiewka, balja, łóżko kuchenne i książki treści poważnej. Złota № 22, mieszkania 33, rano do 10½ i od 4 do 8. 14578

Nagła sprzedaż. Meble na wypłat. Pańska № 1 u rządcy, mieszkania 19. 14510

Meble do sprzedania: dwa garnitury kryte, portjery z kilku pokoi, firanki z gzemsami, z jadalni umeblowanie dębowe rzeźbione, szafa orzechowa, szafka do bielizny, łóżko ozdobne orzechowe, małe żelazne, szafki nocne, umywalnia, biurko, stoliczek do robót damskich bardzo misternej roboty, szeslonżek do buduaru kobiecego fantazyjny, jedwabiem kryty, szeslong duży, otomana otwierana, krzesełka czarne, lampy dwie, dywanów kilka i serwet. Bracka № 12, drugi dom od rogu Chmielnej, stróż wskaże, od 10 do 8 wieczorem. 13944

Meble ozdobne, garnitur orzechowy, garnitur angielski, lustra, biuro, bibljoteka, komoda, łóżka, toaleta, umywalka, szafki nocne, szafki do bielizny, kredens, stół jadalny, krzesła, szeslong, lustra, stolik do samowara, regulatory, dywany, lampy, firanki. Twarda № 6, w pałacyku na lewo № 41.

Dla myśliwych. Jest do sprzedanie piesek 3-miesięczny, ceter, z Cesarskiej psiarni. Ul. Miodowa № 12, mieszk. doktora. 14553

Za pół ceny 2 tuziny krzeseł, dębowych, rzeźbionych, skórą krytych i wykwintne urządzenie sali jadalnej. — Tamże meble starożytne odnawiają się. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta, P. Majchrzak. 14679

Do sprzedania: kanapa mahoniowa, aksamitem kryta, takież trzy krzesełka, stolik okrągły, szafa sosnowa do bielizny z półkami wysuwanemi, łóżko z materacem sprężynowym. Róg Kruczej i alei Jerozolimskiej № 9, na 1-m piętrze. Cena rs. 75. 14663

Kupuje! złoto, srebro i kamienie, znany jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65.

Fortepian za rs. 70 do sprzedania. Ulica Elektoralna № 7A, mieszkania 10. 14640

Futro damskie lisy, czarnym rypsem kryte, używane, tanio do sprzedania. Marszałkowska 17a, mieszk. 6, 2-e piętro. 1992

Kredens dębowy z bogatą rzeźbą, elegancko wykończony, bardzo tanio do sprzedania. Dzielna № 9a, mieszkania 8. 14703

2 szafy orzechowe rozbierane, do rzeczy, ładne, u stolarza. Róg ulicy Wróblej i Ordynackiej № 5. 14693

2 szynele uczniowskie w dobrym stanie, do sprzedania. Hoża № 30A, mieszkania 5.

Do sprzedania kanapa, 6 krzeseł i 2 fotele, za rs. 60, oraz lustro za rs. 10. Nowy-Świat № 70, mieszk. 6, sień na prawo, 1 piętro. 14713

Futro męzkie, niedźwiedzie, do sprzedania. Elektoralna № 31, sklep fryzjerski. 14709

Cytra bawarska do sprzedania. Chłodna 33, mieszkania 1. 14737

Fortepian za rs. 250, do sprzedania. Ulica Podwal № 3, wiadomość w sklepie obuwia.

Portjery jedwabne, ponsowe, nie używane, są do zbycia, po nizkiej cenie. Wspólna № 30, mieszk. 3. 14730

Pianino zagraniczne, do sprzedania. Chłodna 33, mieszk. 1. 14738

Kredens duży, o 6-u drzwiczkach, któren kosztował rs. 250, a sprzedaje się za rs. 80 i stół, mogący służyć do ciasnego lokalu. — Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki, reperacje i odnawianie mebli. Krak. Przedm. № 15. — J. Agaszko. 14551

Do sprzedania: stolik do kart, 6 krzeseł, mahoniowe i szafa jesionowa. Wilcza 13A, mieszkania 9. 14273

Bardzo do sprzedania tanio: lustro duże w złoconych ramach, z konsolą marmurową; zegar antyk, lampa, stolik metalowy i szafa jesionowa. Twarda 9a, mieszk. 10. 14773

Fortepian Hoffera nowy, za rs. 300; drugi za rs. 45 do sprzedania. Miodowa 5. Kochański, wejście przy kościele. 14777

Garnitur czarny atłasowy, lustra wielkie, o nizkich konsolach, lustra mniejsze, garnitur dębowy, rzeźbiony, aksamitny; garnitur do gabinetu, szafy do ubrania, łóżka rzeźbione z szafkami, toaleta wielka, biurko damskie, kozetka aksamitna, stół jadalny, biurko męzkie, otomanka mała, szeslong, cztery stołki dębowe, w gotyckim stylu ect., tudzież poduszka prawdziwem złotem wyszywana, serweta, dywany, kolumny, świeczniki, obrazy, lampy, żyrandol do sprzedania zaraz. Sienna 3, mieszkania 4. 14783

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 14775

Chomont dwie pary angielskich, mało używanych, są do zbycia. Sienna 1, stróż wskaże. 14784

Kapelusz damski fantazyjny, nowy, przywieziony z Paryża, na obecny sezon jesienny, jest nie drogo do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 14785

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10, od Marszałkowskiej 5 dom, m. 15. 14763

Meble ozdobne, garnitur orzechowy szafy rozbierane, tremo, lustra, garnitur angielski, konsolki do kart, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, biuro, garniturek napoleonkowy, łóżka, umywalnia, toaleta, szafki nocne, szafki do bielizny, lampy i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, m. 30.

Jest do sprzedania duży garnitur mebli, składający się z kanapy, 4 foteli, 12 krzeseł i kozetki, oraz konsola i biurko mezkie. Trębacka № 9. 2-e piętro od frontu. Wiadomość od g. 9 rano do 2, po polud. od 3—5.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania maszyna do robienia pończoch. Ulica Koszykowa № 26, mieszkania 27. 14760

Koronki ruskie do sukien i bielizny bardzo eleganckie, skarpetki i pończochy bez szwu w dużym wyborze. Pasaż Roezlera wprost kościoła św. Anny, sklep Heleny Roszkowskiej. 14765

Koszule damskie batystowe, szal turecki i warkocz ciemno-blond, wszystko zupełnie nowe nie używane, do sprzedania. Nowogrodzka № 18a, m. 8, od g. 10—2. 14744

Fortepian czarny, krótki, nowy, za 380 rs. Erbara, wiedeński, koncertowy, za rs. 380 i wiele innych, są do sprzedania. Reperacje wszelkie i strojenia przyjmuje fabr. T. Biernackiego. Krucza 21, róg Alei Jerozolimskiej:

Do sprzedania: biurko duże (antyk) dębowe z szafką i szufladami za rs. 20, stół jadalny duży masiv za rs. 10, dwa łóżka jesionowe za rs. 20, szafa jesionowa duża za rs. 18. Wiadomość w domu № 15 ul. Nowogrodzka, mieszk. № 17. 14714

Interesa handl. i majątk.

Magazyn wyrobów tabacznych i piśmiennych, w najlepszym punkcie miasta, odstępuje się zaraz z powodu słabości. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 1976

Kawiarnia do odstąpienia. Ulica Wązka-Freta № 37 14599

Jest do sprzedania restauracja z całem urządzeniem, w dobrym punkcie miasta, egzystująca od lat kilkunastu, za rs. 600.—Wiadomość: ulica Twarda № 22. 14573

Sklep z urządzeniem, dystrybucją, galanterją, oraz kantor pism, egzystujący od lat osiemnastu przy ulicy Przejazd pod № 9, jest do odstąpienia każdego czasu. 14620

Sklep z wiktuałami i dystrybucją do sprzedania niedrogo. Ulica Sienna № 4. 14590

Korzystny interes. Garbarnia, 3 domy i składy z kieratem, przy wodzie bieżącej, o wiorstę od Radomia i kolei budującej się położone, są do wydzierżawienia od 24-go Czerwca 1884 r. na lat 12 lub więcej, na tę samą fabrykę lub inną. Bliższa wiadomość u doktora Żerańskiego w Radomiu. 14216

Rs. 3,000 zahypotekowane na domu w Warszawie, są do odstąpienia pod korzystnemi warunkami. Aleja Jerozolimska № 21, m 2.

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi i norymberszczyzną, okno duże wystawowe i mieszkanie dogodne przy sklepie, do sprzedania tanio. Kapitulna № 3. 1921

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 15, wiadomość tamże. 13316

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, z materjałami piśmiennemi, z mieszkaniem wygodnem do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Królewska № 25. 14185

Rs. 500 potrzebna pożyczka, zapewnienie na fabryce, rejentalne, procent 24 rocznie.—Wiadomość: Królewska 43, róg Grzybowa, biuro prośb. 14423

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1834

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Młyn wodny, w okolicach między Kijowem i Warszawą poszukuję kupić, lub wziąść w dzierżawę. Listownie: stacja Nałęczów drogi żelaznej Nadwiślańskiej, Ignacemu Górskiemu. 14119

Sklepik wiktuałów jest do odstąpienia w każdym czasie przy ul. Marjensztadt № 17.

Majątek w Lubelskiem, 14 wiorst od kolei, włók 52 bez służebności, ziemi pszennej, z budowlami przeważnie murowanemi, kompletnym inwentarzem i krestencją do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie, nie obciążony wierzytelnościami. Bliższe szczegóły u adwokata przysięgłego Ksawerego Smoleńskiego. Długa № 16. 14564

Skład węgli i drzewa, dobrze procentujący do sprzedania. Adresy zostawiać proszę w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska № 18, pod lit. Y. X. 1983

Z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia sklep przy ulicy Koziej, pomiędzy hotelem Saskim i Kowieńskim, z dziesięcioletnim kontraktem. Wiadomość w sklepie dystrybucyjno-galanteryjnym. 14654

Dom do sprzedania, do kupna potrzeba 3,000 rs., albo do zamiany na plac w Warszawie, lub w okolicach. Wiad. u właściciela, ulica Łucka № 29. 14715

Do sprzedania traktjernia b. korzystna, z przyczyny zmiany interesu. Wiadomość na miejscu Wązki-Dunaj № 8. 14708

Przy ulicy Kruczej № 15 lit. b, dopiero wykończony sklep wiktuałów, a może być i na wszelki proceder handlowy, z całym komfortem, jest do sprzedania w każdym czasie, za bardzo nizką cenę, z powodu przystąpienia do własnego fachu. 14749

Majątek włók 37, położony nad granicą pruską, lasu włók 21, łąk włók 4; dwa majątki po włók 30 i kilka mniejszych: 15, 14, 11 włók do sprzedania. Chmielna № 33, mieszkania № 4. 14761

Poszukuje osoby z 1,000 rs. do wspólnego interesu, codziennej konsumcji niezbędnego, a jako jedyny w Warszawie rokuje dobre korzyści przedsiębierstwu. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 2013

Zaraz jest do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjno-galanteryjny, za przystępną cenę, z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Grzybowska № 48. 14770

Rubli tysiąc potrzeba na hypotekę. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszk. 3. 14776

Rs. 5,000 i 1,300 potrzeba na spłatę hypoteczną. Nowogrodzka 13, od godz. 3-ej do 6-ej u doktora. 14780

Dystrybucja z mieszkaniem do sprzedania bardzo tanio, w dobrym punkcie, wprost warsztatu kolei. ul. Chmielna № 64. 2003

Sklep wiktuałów do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość: Marszałkowska № 4, stróż wskaże. 2002

Lokale.

Pokój umeblowany zaraz do najęcia. Bielańska № 17, u pani Cieślińskiej. 14234

Sklep z wystawą 6 pokoi frontowych, 1 piętro, oraz małe lokale zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 23. 13458

Zaraz lub od 1-go Października r. b. do wynajęcia na 1-m piętrze od frontu 6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, ze zlewem, wodociągiem, spiżarką, piwnicą, pokoje suche; 2 sklepy z mieszkaniem przy ulicy Hożej № 3; można widzieć w każdym czasie. Wiadomość u rządcy tegoż domu. 12917

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia mieszkanie od 1-go Października: 3 pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze, za nader nizką cenę, przy ulicy Wilczej № 17G/5033. 14278

Pokój duży z opałem, usługą i samowarem, dla spokojnego lokatora do wynajęcia. Świętokrzyzka № 23, mieszk. 13. 14304

Pięć i cztery pokoje do wynajęcia od kwartału, z wodociągiem. Ulica Ciepła № 4, pomiędzy Grzybowską a Twardą. 14318

2 pokoje umeblowane na parterze, do wynajęcia od 1 Października. Chmielna № 4.

Jest pokój piękny frontowy, z oddzielnem wejściem. Leszno № 24, wiadom. u stróża.

4 pokoje, przedpokój, 2 schowania, kuchnia, zlew, wodociąg, jest do wynajęcia zaraz. Wiadomość u gospodarza na miejscu, Marszałkowska № 6a/1701d. 14339

Zaraz lub od kwartału, do wynajęcia przy ulicy Nowy-Świat № 4, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia; a pod № 19, dwa lub trzy pokoje z kuchnią, obydwa lokale z piwnicami i wygodami. 14169

Pokój na 1-m piętrze od frontu do najęcia. Wiadomość w sklepie optycznym p. Witig, Nowy-Świat 59. 14399

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 4, mieszkania 23. 14406

Pokój z przedpokojem, umeblowany, o 3-ch oknach, może być dla 2-ch osób, z całem utrzymaniem, do wynajęcia od 1-go Października w blizkości Nowego-Światu. Cena przystępna. Wiadomość: Danielewiczowska № 2, mieszkania 12, nad restauracją, do godziny 12 w południe. 14420

Dwa pokoje umeblowane, na pierwszem piętrze, z wygódką i oddzielnem wejściem do wynajęcia. Chmielna № 21, mieszkania 5, stróż w suterynie na prawo wskaże. 14408

Jest do wynajęcia pokój duży, umeblowany z usługą, samowarem, opałem; cena rs. 25 miesięcznie. Chmielna 11, m. 5. 14424

Jest do wynajęcia od 1-go Października pokój kawalerski umeblowany. Nowy-Świat № 39, mieszkania 27. 14394

2 pokoje frontowe, obszerne, komórka, ul. Nowy-Świat pałac Branickich № 20. 14391

6 pokoi ze wszystkiemi wygodami, 3 pokoje za 220 rs., przyczem pojedyncze pokoje do odnajmowania dla studentów. Ulica Widok 7a. 1874

Dwa pokoje na 2 piętrze od frontu bardzo tanio do wynajęcia. Bracka № 7, mieszkania № 5. 14547

Sklep w podwórzu z 2-a pokojami i pasażem, z 2-a wozowniami lub bez tychże, do wynajęcia od 1-o października r. b. Nowy Świat 55, czwarty dom od ul. Sto-Krzyzkiej.

5 pokojów z przedpokojem, kuchnią, zlewem i wodociągiem, z 3-a wejściami, na parterze, do wynajęcia od 1-go października. Nowy Świat 55, czwarty dom od ulicy Sto-Krzyzkiej. 1977

Pokój dla nauczycielki lub innej osoby płci żeńskiej. Chmielna 13a, m. 21. 14616

Pokój z meblami. Wiadomość: kiosk, plac św. Aleksandra. 1973

Pomieszczenie dla jednej lub dwóch panienek przy zacnej rodzinie, może być z fortepianem i całodziennem utrzymaniem. Nowy-Swiat № 12, mieszkania 6. 1971

Jest do wynajęcia pokój umeblowany za 16 rs. z usługą. Aleje Jerozolimskie № 5, m. 14.

Do wynajęcia w nowo-wybudowanym domu przy ulicy Marszałkowskiej, pod № 8c, hyp. 1701c. 1-sze piętro: 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, antresola dla służby, śpiżarnia.—Parter 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, antresola dla służby, śpiżarnia. Mieszkania powyższe wykończone z komfortem, mało znanym w Warszawie, przytem łuft-klozety, dzwonki elektryczne; woda, zlewy i tuby akustycz e. Ceny przystępne. Może być dodaną stajnia i wozownia. 14626

W domu narożnym, przy ulicy Mazowieckiej i Berga są do wynajęcia od 1 Października r. b. dwa sklepy: jeden duży pojedyńczy, przy drugim zaś są cztery pokoje. Interesowani zechcą się zgłosić do zarządu dóbr ordynacji, mieszczącej się w pałacu hrabiów Krasińskich, przy Krakowskiem-Przedmieściu № 410. 14582

Lokal potrzebny 10—12 pokoi, z ogrodem, lub wśród takowych, któreńby w części zastąpił mieszkanie letnie. Wiadomość: hotel Drezdeński, A. Szuster. Uprasza się również kantory o udzielenie wiadomości, za wynagrodzeniem. 14567

Jest do odnajęcia zaraz w środkowym punkcie miasta, 2 przdepokoje z pokojem, kompletnie urządzone. W razie żądania z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość w dystrybucji. Miodowa 10. 14557

Lokal z 6 pokoi na 1-m piętrze, obszerny, wygodny. Chmielna № 9. 14152

Apartament bardzo elegancki, z trzema balkonami i wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1-go Października r. b. Smolna № 17, drugi dom od Nowego-Światu mieszkania № 6. 14409

2 sklepy do wynajęcia. Wiadomość: ulica Chmielna № 9. 14151

Do wynajęcia w każdym czasie 3 pokoje, przedpokój i kuchnia ze wszelkiemi wygodami, oraz 2 sklepy z gazowem urządzeniem za cenę znacznie tańszą. Ulica Chłodna № 8, na wprost kościoła św. Karola Boromeusza, dawniej dom W. Grancowa. 14637

Sklep z pakojem, kuchnią i piwnicą na piwiarnię lub garkuchnię, w suterynie, w każdym czasie do wynajęcia. Wiadomość: Żurawia № 35, u właściciela domu. 14729

Stajnia na 4 konie i wozownia do wynajęcia, mogą służyć na skład. Wiejska 16.

Pokój frontowy na 1-m piętrze do wynajęcia od 1-go Października. Aleksandrja 6.

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 2 piętrze od frontu, do wynajęcia od św. Michała za rs. 200 rocznie, przy ul. Tamka № 9. 14736

3 pokoje świeżo odnowione, kuchnia, przedpokój, piwnica, komórka i schowanka, za 270 rs. rocznie. Piękna № 25, lit. A. 14718

Mieszkanie do odstąpienia z powodu zmiany interesu, składające się z 3 pokoi, kuchni, pasażu i korytarza, z 2-ma wejściami, wodociągiem i zlewem, na parterze, od frontu, suche i widne, za cenę 243 rs., na trzy kwartały, od 1 Października. Ulica Sienna № 4, lit. E, mieszk: 9. 14734

Na warsztat dla ślusarza 2 stancje, za rs. 120 rocznie, do wynajęcia od kwartału, pod № 16 na Furmańskiej. 2010

Jest do wynajęcia od 1 Października r. b., na 2-m piętrze od frontu: 8 pokoi, przedpokój, z kuchnią, dwoma piwnicami, za rs. 1,000; na 2-m piętrze w oficynie: 4 pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, piwnica i góra, za rs. 330. Chmielna № 3. 14782

Pokój duży frontowy, z balkonem, meblami i usługą, na 1-m piętrze, do wynajęcia od 1-go Października dla przyzwoitej kobiety za 20 rs. miesięcznie, przy ul. Brackiej 14

Pokój lub pomieszczenie dla osoby płci żeńskiej, Krakowskie-Przedmieście, wprost św. Krzyża № 20 domu, m. 6, na 2 piętrze.

Pokój do wynajęcia od 8-go Października. Hotel Saski № 120. 14752

Do wynajęcia od 1-go Października r. b. w domu № 58 przy ul Nowy-Świat: 4 pokoje, przedpokój i kuchnia za 480 rs. rocznie; 3 pokoje, przedpokój i kuchnia za rs. 320; wozownia za rs. 130. Wiadom. u stróża.

Sklepy trzy zaraz do wynajęcia. Zielna 4. Wiadomość u rządcy domu. 2001

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Pieniądze na zastaw kosztowności i innych przedmiotów wartości, pożycza od rubla do 500 codziennie, od 10 zrana do 3. Lombard Nowy-Świat № 41. Wykupy od 12-ej do 2-ej po południu. 1831

Zakład siodlarsko-galanteryjny Gracjana Brzezińskiego, Świętokrzyzka № 19, wykonywa: kufry, sak-wojaże, worki podróżne, portfele, teki, tornistry szkolne, oraz wszelkie reperacje. Roboty gotowe. Ceny przystępne. Przyjmuje obstalunki dla pp. kupców. 1939

Ważna wiadomość dla pp. fabrykantów kafli lub piekarzy. Znaczna ilość drzewa sosnowego, same rdzenie oddzielone od wyrobu drenic, do sprzedania, polana długie, dwa i pół łokcia. Wiadomość u p. rządcy w zajeździe Płockim. Ulica Podwal, próba tamże do obejrzenia. 14520

Ćwiczyć się można na fortepianie, w cenie rs. 1 kop. 50 miesięcznie.—Tamże jest mieszkanie przy wdowie. Stare-Miasto № 32.

Ktoby miał pianino do wynajęcia za 5 rs. miesięcznie, zechce łaskawie dać wiadomość na ulicę Chłodną № 14, m. 10. 14724

W pracowni pod firmą Marji Głowskiej, udzielają się lekcje kroju sukien damskich ułatwioną metodą francuzką. Ulica Świętokrzyzka № 35. 14712

Staruszka uboga zgubiła 3 ruble i 35 kop. na ulicy Freta. Uczciwy znalazca przez wzgląd, iż był to ostatni grosz, raczy zwrócić na Stare-Miasto 21, stróż wskaże. 2005

Kwity lombardowe nabywam na dogodnych warunkach. Ulica Aleksandrja № 16, m. 22, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 14722

Ktoby sobie życzył wziąść na własność dziewczynkę nie chrzczoną, kilkodniową, proszę zgłosić się na ulicę Orlą № 8, mieszkania 17, codzien do g. 12 w południe. 14757

Matka niemogąca dać utrzymania swemu dziecku, chce oddać na własność, ktoby życzył, chłopczyk ładny 9-miesięczny. Adres: Aleja Róż № 6. 1944

Akuszerka M. Frączak przyjmuje osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie z umieszczeniem dziecka. Stare Miasto № 21. 14619

Mamka młoda ze świeżym pokarmem jest u akuszerki. Kapitulna 3. 14798

Mamka młoda, wiejska, ze świeżym pokarmem jest u akuszerki. Chmielna № 35, mieszkania 11. 14617

Mamka bez długu ze świeżym pokarmem, tamże chłopczyk i dziewczynka. 4-dniowe, mogą być wzięte na własność: Wilcza 18, u akuszerki K. C. 1989

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem do umieszczenia. Chmielna 60, stróż wskaże.

Mamki wiejskie i miejskie, młode, z obfitym pokarmem, u akuszerki, Marjańska 3.

Mamki wiejskie i miejskie u akuszerki. Ulica Biała № 1. 14781

Mamka wiejska, bez długu, u akuszerki. Ulica Szpitalna № 2, m. 14. 14768

Książeczka legitymacyjna wydana na imię Stefana Klopfert, zgubioną została. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ul. Grzybowską № 19, do W. Klopfert. 14648

Zaginął pies czarny z mosiężną obrożą, rasy Neufundlandzkiej, wabi się Neptun. Kto odprowadzi na ulicę Elektoralną № 7a, m. 10, lub wskaże gdzie się takowy znajduje, otrzyma nagrody rs. 5. 14641

Zginął piesek popielaty z białem, rasy angielskiej, uszy i ogonek obcięte, nosi obrożkę czerwoną z białemi guzikami. Uprasza się odesłać do magazynu kapeluszy T. Weigt, róg Królewskiej, za nagrodą. 14645

Potrzebne jest szczenię jakiejkolwiek rasy, nie starsze nad trzy tygodnie. Wiadomość przy ulicy Włodzimierskiej № 5, w drugiej bramie, u stróża. 14732

Zaginął buldog żółty, adres na obroży. Za dobrą nagrodą odprowadzić na ulicę Włodzimierską № 1. Liński. 14743

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 9 (21) Сентября 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.